

KGW Tyśmienica drugi rok z rzędu na I miejscu w krajowym konkursie kulinarnym

strona 8



Strona 23

Wójt Milanowa nagrodził nauczycieli

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
parczew.24wspolnota.pl
21 - 27 października 2025 r. ■ nr 42 (920) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Rodzina i policja szukały zaginionego 38-latka



A ten ukrywał się w lesie i plądrował domy

Mężczyzna włamywał się do pomieszczeń gospodarczych, jak i budynków mieszkalnych na terenie gm. Siemień

Gdy 38-latek wpadł, próbował się ukryć przed policją za fotelem.

STRONA 8

Są prawomocne wyroki więzienia za brutalne gwałty na dziecku

STRONA R2

ZUK Parczew z ponad milionem złotych zysku.

Szalet zarobił na siebie

STRONA 5

Zatrzymany za rozbój sprzed 16 lat

STRONA 5



STRONA 22/23

Wielkie święto Szkoły Podstawowej w Rudnie

Dębowa Kłoda: Będzie przejście przy Stokrotce

STRONA 17

65. urodziny jednostki OSP w Kopinie

STRONA 3

Agrotex rozbił Kujawiaka. Debiutancki gol 15-letniego Piątka

s. 20

R E K L A M A

PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1210
ISSN 1899-718X
9 771899 718505
PAR

eprasa.pl 98be7599a7

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

ZNAJDŹ NAS NA facebook

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Parczew. Jubileusz świetlicy socjoterapeutycznej



Fot. Świetlica Socjoterapeutyczna

W programie był drobny poczęstunek

Minęło 20 lat, odkąd Świetlica Socjoterapeutyczna w Parczewie została włączona w struktury Caritas Diecezji Siedleckiej. Z tej okazji zostały zorganizowane uroczystości jubileuszowe.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą dziękczynną, podczas której dyrektor Caritas Diecezji Siedleckiej ks. Paweł Zazuniak podkreślił, jak wielką wartość ma obecność i poświęcony drugiemu człowiekowi czas – szczególnie wobec dzieci i młodzieży potrzebujących wsparcia, życzliwości i zrozumienia.

Po Eucharystii miało miejsce kameralne spotkanie jubileuszowe, podczas którego kierownik świetlicy wyraził wdzięczność wszystkim pracownikom, wolontariuszom, darczyńcom i przyjaciołom za wspólne tworzenie miejsca, które od dwóch dekad jest przestrzenią dobra, rozwoju i bezpiecznego dzieciństwa.

Nie zabrakło wspomnień – Marian Kowalski, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Parczewie, przybliżył historię powstania świetlicy, jej pierwsze lata działalności i ludzi, którzy z tworzyli to dzieło od podstaw.

GR

Upamiętnili gehennę sprzed ponad 80 lat

W niedzielę, 12 października miały miejsce uroczystości upamiętniające 81. rocznicę deportacji mieszkańców gminy Dębowa Kłoda na Syberię.

Podczas wydarzenia, które zostało zorganizowane w Chmielowie, oddano hołd ofiarom represji i zesłań, wspominając wszystkich, którzy cierpieli i ginęli za wolność ojczyzny. Uroczystość, w której uczestniczyły poczty sztandarowe i lokalna społeczność, wzbogacił występ artystyczny Zespołu Dziecięcego „Neonki" pt. „Pamięć w nas".

Powiat parczewski reprezentowali na tym wydarzeniu wicestarosta Artur Jaszczuk oraz radna powiatowa - Elżbieta Grudzińska -Konczal.

GR



W programie była msza święta



Fot. TV Dębowa Kłoda

W programie było też złożenie wieńców

CO, GDZIE, KIEDY?

PAŹDZIER. 21 WT.

Parczewski Dom Kultury, godz. 8-18
Wystawa malarstwa Renaty Owczaruk

PAŹDZIER. 21 WT.

kino w Parczewie, godz. 15.45
Film „Super charlie"

CYTAT TYGODNIA

„Sprawca został ustalony na podstawie pozostawionych przez niego na miejscu zdarzenia śladów DNA, które zostały zarejestrowane w policyjnych bazach danych. 43-latek został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej we Włodawie, gdzie usłyszał zarzut dokonania rozboju z uszkodzeniem ciała na dwójce mieszkańców Lublina" - parczewska policja.

LICZBA TYGODNIA

16 po tylu latach został zatrzymany mężczyzna podejrzany o rozbój

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 98be7599a7

65. urodziny jednostki OSP z powiatu parczewskiego

W sobotę, 11 października, przedstawiciele powiatu parczewskiego wzięli udział w obchodach 65. rocznicy powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Kopinie.

W wydarzeniu uczestniczyli przewodniczący Rady Powiatu Janusz Zieliński, wicestarosta parczewski Artur Jaszczuk oraz radny powiatowy - Sławomir Langa. Podczas uroczystości odsłonięto również obelisk upamiętniający mieszkańców wsi Kopina pomordowanych i poległych w czasie II wojny światowej. Wydarzenie to zgromadziło liczne grono mieszkańców oraz poczty sztandarowe z zaprzyjaźnionych jednostek OSP.

GR



W programie była msza święta

Fot.Powiat parczewski/Jacek Pogorzelec

Duży pożar w powiecie parczewskim. Kobieta poparzona, a pies nie przeżył



Zgłoszenie wpłynęło nad ranem

Fot.PSP Parczew

Pożar domu jednorodzinnego wybuchł kilka dni temu w Gęsi (gmina Jabłoń). Strażacy znaleźli zwłoki psa, a kobieta doznała licznych poparzeń.

W chwili przyjazdu na miejsce pierwszych zastępów pożarem objęty był cały budynek. Pierwsze działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i podaniu wody na palący się dom, samochód osobowy oraz szpaler z tui. Mieszkańcom: kobiecie i nastoletniemu synowi udało się wydostać przed przyjazdem pierwszych zastępów.

- W trakcie ucieczki z płonącego budynku 37-letnia kobieta doznała licznych poparzeń. Po wstępnym opatrzeniu przez strażaków oraz ratowników medycznych została przekazana Lotniczemu Pogotowiu Ratunkowemu i przetransportowana do szpitala. Nastolatek nie doznał żadnych obrażeń. W miarę przyjazdu kolejnych zastępów kontynuowano dogaszanie domu, a w późniejszej fazie działań wykonano częściową jego rozbiórkę i przeszukanie, podczas którego ujawniono zwłoki psa - relacjonują parczewscy strażacy.

Z uwagi na obszerne zniszczenia przyczyny pożaru będzie ustalał biegły z zakresu pożarnictwa.

GR

Parczew. Za nami obchody Dnia Edukacji Narodowej

Za nami obchody Dnia Edukacji Narodowej w parczewskich szkołach.

W Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Parczewie została zorganizowana uroczystość z udziałem starosty parczewskiego Janusza Hordejuka, przewodniczącego Rady Powiatu Janusza Zielińskiego, wicestarosty Artura Jaszczuka oraz przewodniczącego Komisji Edukacji, Zdrowia i Spraw Społecznych - Adama Wiśniewskiego.

Obchody Dnia Edukacji Narodowej miały uroczysty charakter, nie zabrakło również elementów artystycznych i pokazów tanecznych przygotowanych przez uczniów.

GR



Fot.Powiat parczewski

Tak przebiegały obchody w liceum...

PAR



A tak w Zespole Szkół im. Staszica

Fot.Powiat parczewski

R E K L A M A

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKĄ USŁUGI MIKROKOPARKĄ



fundamenty budynków i ogrodzeń
instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,
szamba ekologiczne
oczka wodne
WIERTNICA
601 911 603



eprasa.pl 98be7599a7

Ze wspomnień wiejskiego nauczyciela, pani Ludwiki Stepaniuk z d. Klimiuk z Branicy Radzyńskiej (cz. II)

Prawie sto lat z Podlasiem i edukacją

- W roku 2025 uczestniczyłam w koncercie orkiestr dętych w pałacu w Branicy na terenie mojej szkoły. Orkiestra zagrała mi z okazji urodzin „Sto lat". Bardzo wzruszająca to była chwila. Po przejściu na emeryturę zajmuję się domem i ogrodem, przyjmuję wizyty dzieci, wnuków i prawnuków, które odwiedzają mnie bardzo często, dużo czytam. Utrzymuję kontakty z wieloma osobami, które poznałam, pracując zawodowo - opowiada pani Ludwika Stepaniuk, wieloletnia nauczycielka w Szkole Podstawowej w Branicy Suchowolskiej, nestorka oświaty Ziemi Radzyńskiej. Nie tylko z okazji Dnia Nauczyciela: sto lat Pani Ludwiko!



Młode nauczycielki na tle pięknego pałacyku, w którym umieszczono szkołę. Branica (później dookreślona jako Radzyńska, w odróżnieniu od sąsiadującej Suchowolskiej) w źródłach historycznych pojawia się już w XV wieku, Potem istniała tu niewielka, podmiejska rezydencja Potockich. Niewielka nie znaczy, że licha. O budynku nie wiemy zbyt wiele, ale otaczało go rozbudowane założenie ogrodowe mające kilka kwater roślinności, pawilony, a nawet fontannę. Złoty wiek nastał, kiedy w 1884 roku dziedzic Stanisław Szlubowski, będąc już blisko emerytury, wybudował tutaj swój pałac, a folwark uczynił znaczącym w całej okolicy ośrodkiem nowoczesnego i dobrze zarządzanego klucza rolno-przetwórczego. W jego skład wchodziły m.in. owczarnia, stadnina koni półkrwi i angielskiej, gorzelnia, młyn oraz jedna z największych i najstarszych w Kongresówce cukrowni. Pałac zbudowano jako bryłę dość nieregularną, ułożoną w kształt litery T, z malowniczą czterokondygnacyjną wieżyczką nad głównym wejściem. Ten brak prostej symetrii nie był jednak efektem chaosu ani późniejszych przebudówek, lecz przemyślanego, konsekwentnie przeprowadzonego zamiaru. Opisywacze obiektu mają pewien problem z klasyfikacją, odnajdują w nim najwięcej elementów klasycyzmu, ale najbezpieczniej mówić o wielostylowości, czyli eklektyzmie. Szlubowski przebudował też ogród i park: w nowej wersji zyskał pewne cechy bardziej naturalnego, acz precyzyjnie prowadzonego ogrodu angielskiego. Wojnę pałac przetrwał bez żadnych strat (nawet niemiecka żandarmeria pielęgnowała tutejsze róże, ale figurę Matki Boskiej trzeba było wynieść z ogrodu – pobożni mieszkańcy ustawili ją na nieodległym rozstaju). Potem jednak precyzja i kompletność całego założenia zaczęły ulegać zacieraniu: ziemię rozdzielono między mieszkańców, stare zabudowania folwarczne rozprzedano albo rozebrano. Szkoła wyprowadziła się z budynku zaledwie kilka lat temu

Opowieść pani Ludwiki zarejestrowała w lipcu 2025 jej uczennica sprzed lat Jolanta Bilska

Pani Ludwika wychowała się w rolniczej rodzinie w Maniach koło Międzyrzeca Podlaskiego. Po trudnych przeżyciach w czasie II wojny światowej, dzięki wysiłkowi i wsparciu całej rodziny oraz potężnej własnej chęci zdobywania wiedzy, ukończyła liceum pedagogiczne w Leśnej Podlaskiej.

Wybrała Branicę, a nie Ziemie Odzyskane

- W roku 1952, po ukończeniu szkoły, dostałam nakaz pracy. Kto z nakazu pracy rezygnował, delegowany był na zachód Polski, na tak zwane ziemie odzyskane. Proponowali mi szkoły w Zabielu, Paszkach, Branicy. Wybrałam ostatnią ze względu na lokalizację szkoły w pałacu. Pamiętam, że mama dała mi ze dwa garnki, upiekła bułki i mięso. Z niewielkim bagażem przyjechałam autobusem do Radzynia. Z Radzynia do Branicy przywiózł mnie wozem chłop, Nikodem. Skierowałam się do pani Darskiej. Jej mąż był zarządcą. Razem z ciocią Manią, trochę dziwaczką, mieszkali w takim domku-budynku gospodarczym. Ponieważ nie miałam się gdzie podziać, zatrzymałam się w mieszkaniu nieobecnej akurat pani Zofii Mackiewicz Korczyk, które znajdowało się drewnianym budynku niedaleko szkoły. Weszłam do środka, a tam była kartka „uwaga tyfus", ale przenocowałam.

Trudne początki

Okazało się, że kierownik szkoły, pan Korczyk, zmarł kilka tygodni wcześniej, bodajże na tyfus. Zamieszkałam z panią Zofią w pokoju z kuchnią. Pani Korczyk pracowała jako nauczycielka i uzupełniała wykształcenie pedagogiczne, bo była absolwentką szkoły handlowej. 22 stycznia 1953 roku urodziła syna Mariana. Uczyła języka polskiego. Pani Marysia Błyskunówna była nauczycielką klas młodszych, pani Maria Dąbrowska uczyła prac ręcznych, zaś Monika Gabryszuk (z Kozłów) matematyki.

Mieszkałam w drewnianym budynku nieopodal szkoły. Zajmowałyśmy z panią Zofia pokój i kuchnię. Za pierwszą pensję, 550 złotych, kupiłam sobie skórzaną teczkę, która kosztowała ok. 400 zł. Warunki panowały dość trudne: nie było we wsi prądu. Podstawa wyżywienia to jaja, mleko, chleb. Pamiętam, że w Wielkim Poście na drugie śniadanie przygotowałyśmy sobie cebulę z chlebem i olejem i wtedy akurat przyjechał do szkoły inspektor, i wszędzie był zapach cebuli.

Na ubeckim przesłuchaniu

Był to czas tworzenia spółdzielni rolniczych, parcelacji gruntów, a ja przeciwna byłam takim zmianom, o czym zdarzało mi się z panią Zofią rozmawiać. Okazało się, że ktoś doniósł na mnie, że jestem antysystemowa i dostałam wezwanie do UB w Radzyniu. Przesłuchanie trwało ze dwie godziny. Przesłuchujący pan Brzóska z Lublina chciał wiedzieć, co dokładnie mówiłam. Ponieważ nie pamiętałam, co dokładnie mówiłam na temat zmian ustrojowych, funkcjonariusz zrezygnowany powiedział „Pani to jest jak chwiejnie drzewo" i na szczęście zwolniono mnie do domu. W tym samym budynku mieszkała inna nauczycielka (bardzo postępowa, zwolenniczka nowego porządku politycznego) i to ona podsłuchała naszą rozmowę.

cdn.

Jolanta Bilska @Zbigniew Smółko

M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

Sławomir Langa, neuroterapeuta i fizjoterapeuta

Centrum MasterBrain Sławomir Langa oferuje szeroki zakres usług rehabilitacyjnych, które pomogą Państwu odzyskać sprawność fizyczną oraz poprawić jakość życia.

Posiadam ponad dwudziestoletnie doświadczenie w rehabilitacji i jako pierwszy w Polsce oferuję najbardziej rozbudowaną **terapię EEG Biofeedback** dostępną na świecie z zastosowaniem **19-kanałowej aparatury**. Jestem magistrem Fizjoterapii, magistrem Wychowania Fizycznego, absolwentem studiów podyplomowych Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne oraz uczestnikiem ponad stu szkoleń w zakresie fizjoterapii i terapii mózgu.

Stosuję indywidualne podejście do każdego pacjenta, dostosowując terapię do jego potrzeb.

W mojej ofercie znajdą Państwo między innymi:

- fizjoterapię,
- masaże lecznicze,
- terapie manualne.

Terapia manualna jest metodą fizjoterapii, która polega na leczeniu zaburzeń w układzie ruchu za pomocą chwytów i manipulacji. Jest to nieinwazyjna forma leczenia, która może pomóc w redukcji bólu i przywróceniu ruchomości.

Jak wygląda terapia manualna?

Terapeuta manualny bada pacjenta, a następnie stosuje techniki manualne, takie jak masaż, stretching, mobilizacja stawów, terapia punktów spustowych. Terapia manualna może dotyczyć stawów, więzadeł, mięśni, nerwów, powięzi. Terapia manualna pomaga w leczeniu dolegliwości bólowych, poprawia wzorce postawy i ruchów

Jako pierwszy w Polsce oferuję usługę terapii 19- kanałowego biofeedbacku, który nie tylko zwiększa wydajność mózgu ale usprawnia niemal wszystkie dysfunkcje mózgu.

Metoda bezinwazyjna **19-kanałowego biofeedbacku** to najnowocześniejsza i najskuteczniejsza na świecie metoda terapeutyczna, która pozwala pacjentom na świadome kontrolowanie funkcji biologicznych swojego organizmu, w tym przede wszystkim pracy mózgu.

Metoda ta jest stosowana w leczeniu wielu różnych schorzeń, takich jak:

- problemy w uczeniu się i zapamiętywaniu;
- problemy emocjonalne, depresyjne i lękowe;
- problemy bólowe i bezsenności;
- nadpobudliwość,
- autyzm,
- ADHD,
- PTSD,
- stres;
- rehabilitacja po udarach i uszkodzeniach mózgu.

Metoda jest bezinwazyjna i bezbolesna, co czyni ją bezpieczną dla pacjentów.

Efekty: Regularne sesje 19-kanałowego biofeedbacku prowadzą do poprawy funkcjonowania mózgu, samopoczucia







Trening mózgu
master brain
Fizjoterapia
Sławomir Langa
poprawiajmy jakość życia

Milanów, ul. Konopnickiej 2
tel. 502 471 086

https://masterbrain-slawomirlanga.pl/
masterbrainslawomirlanga

RAD

eprasa.pl 98be7599a7

ZUK Parczew z ponad milionem złotych zysku. Szalet zarobił na siebie

Ok. 1,3 mln zł wyniósł w 2024 roku zysk brutto Zakładu Usług Komunalnych w Parczewie. Znamy już sprawozdanie finansowe.

Przychody ogółem wyniosły w 2024 r. 26 597 900 zł, koszty - 25 269 390 zł, zysk brutto - 1 328 510 zł, a zysk netto (po odjęciu podatku CIT) - 1 075 112 zł.

Jak wypadły poszczególne działy?

Usługi wykonane przez pracowników zatrudnionych w Dziale Usług Komunalnych i ADM w 2024 roku pozwoliły na osiągnięcie sprzedaży w wysokości 7 822 630 zł, przy kosztach 7 093 106 zł, osiągając zysk w wysokości 729 523 zł. Dział Usług Komunalnych i ADM zatrudniał 25 osób na stanowiskach robotniczych, dwóch dozorców i trzy osoby sprawujące nadzór: kierownik działu, inspektor ADM, inspektor DUK.

W 2024 r. odebrano ogółem od zleceniodawców 5 874,18 Mg odpadów komunalnych. Wszystkie śmieci zostały przekazywane do Zakładów Zagospodarowania Odpadów w Białej Podlaskiej, Adamkach k/Radzynia Podlaskiego, w miejscowości Stara Wieś czy Łęczna.

- W 2024 r. prowadzono Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych dla mieszkańców gminy Parczew. Mieszkańcy nieodpłatnie dostarczali odpady z podziałem na frakcje. Ogółem do PSZOK przyjęto 386,99 Mg odpadów. Obsługa przez ZUK sześciu gmin w zakresie odbioru odpadów komunalnych pozwoliła na uzyskanie wyniku dodatniego w tej działalności. Przychody ze sprzedaży działu w 2024 r. wyniosły 7 412 097 zł, przy kosztach 6 742 236 zł, uzyskując zysk w wysokości 669 861 zł - czytamy w sprawozdaniu.

> Przychody ogółem wyniosły w 2024 r. 26 597 900 zł, koszty - 25 269 390 zł, zysk brutto - 1 328 510 zł, a zysk netto (po odjęciu podatku CIT) - 1 075 112 zł

W przypadku segmentu transportowego wykonywane usługi związane były głównie z najmem sprzętu, odśnieżaniem dróg oraz obsługą innych działów, a także zaopatrzeniem w materiały. Na wyposażeniu „transportu" znajdował się sprzęt: koparko-ładowarka „Case" - 2 szt., ciągnik Ursus 3512, ciągnik Lovol M404 oraz samochód ciężarowy Mercedes AXOR. W 2024 roku przychody ze sprzedaży wyniosły 100 560 zł, przy kosztach 42 163 zł, uzyskując wynik dodatni w wysokości 58 396 zł.

Gaz i ciepło

Dział Gazu Bezprzewodowego w roku 2024 świadczył usługi związane z zaopatrzeniem mieszkańców w gaz propan-butan w butlach 11-kg, a także prowadził sprzedaż gazu do pojazdów. Usługi wykonywane były przez jednego kierowcę.

- Na bazie ZUK Parczew sprzedaliśmy 2970 szt. butli 11 kg, natomiast z samochodu dowieziono do klientów 3029 szt. butli. Ogółem sprzedaliśmy w 2024 roku 5999 szt. butli 11- kg. Ogólna sprzedaż Działu Gazu wyniosła 516 225 zł przy poniesionych kosztach w wysokości 512 510 zł przynosząc wynik dodatni w wysokości 3715 zł - czytamy.

Dział Usług Komunalnych odnotował zysk z tytułu prowadzonej działalności, który wyniósł 669 861 zł.

Obsługa Szaletu miejskiego przy ul. Nowej w Parczewie została usprawniona dzięki wprowadzeniu elektronicznego systemu, który pozwala na korzystanie z szaletu bezobsługowo 24 godziny na dobę. Sprzedaż z tej działalności wyniosła 76 230 zł, przy kosztach 63 518 zł, przynosząc wynik zysk w wysokości 12 711 zł.

Grzegorz Rekiel

AUTOPROMOCJA

Szukamy współpracownika/dziennikarza do naszego tygodnika i portalu w Parczewie!

TYGODNIK LOKALNY wspólnota parczewska

Wspólnota Parczewska poszukuje osoby, która dołączy do naszego zespołu w roli współpracownika/dziennikarza i pomoże nam w relacjonowaniu wydarzeń z terenu powiatu parczewskiego. Jeśli masz lekkie pióro, interesujesz się lokalnymi sprawami i potrafisz uchwycić istotę wydarzeń, to czekamy na Twoje zgłoszenie!

Twoje zadania:

- Przygotowywanie i dostarczanie do redakcji relacji z lokalnych wydarzeń społecznych, kulturalnych, sportowych i samorządowych w Parczewie i okolicach.
- Zbieranie informacji i tworzenie krótkich artykułów oraz notatek prasowych.
- Współpraca z mieszkańcami i lokalnymi instytucjami w celu pozyskiwania ciekawych tematów.
- Dokumentowanie wydarzeń za pomocą zdjęć lub krótkich materiałów wideo (mile widziane).



Kontakt biuro@24wspolnota.pl

PAR

Mieszkaniec Lublina zatrzymany za rozbój sprzed 16 lat



Fot.Policja

Wobec mężczyzny zastosowano dozór policji

Parczewscy policjanci zatrzymali domniemanego sprawcę rozboju, do którego doszło latem 2009 roku nad Jeziorem Zagłębocze. Tożsamość 43-latka z Lublina ustalono na podstawie pozostawionych przez niego na miejscu zdarzenia śladów DNA.

Do tego przestępstwa doszło w nocy z 3 na 4 lipca 2009 roku w miejscowości Zamłyniec nad Jeziorem Zagłębocze. Dwaj napastnicy przewrócili i kopali 54-latkę, po czym ukradli jej srebrne kolczyki i zawieszkę na szyję. 56-latek otrzymał cios szklaną butelką w głowę, był kopany.

- Sprawca został ustalony na podstawie pozostawionych przez niego na miejscu zdarzenia śladów DNA, które zostały zarejestrowane w policyjnych bazach danych. 43-latek został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej we Włodawie, gdzie usłyszał zarzut dokonania rozboju z uszkodzeniem ciała na dwójce mieszkańców Lublina. Ze względu na to, że podejrzany był już wcześniej karany za podobne przestępstwo, będzie odpowiadał w warunkach recydywy - relacjonuje nadkomisarz Beata Bocian z parczewskiej policji.

Prokurator wobec 43-letniego mężczyzny zastosował dozór policji. Za dokonanie tego przestępstwa, zgodnie z obowiązującym wówczas kodeksem karnym grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

GR

eprasa.pl 98be7599a7

Prokuratura nie odpuszcza oskarżonemu w precedensowej sprawie

Jest zażalenie prokuratury ws. młodego mężczyzny, oskarżonego m.in. za udostępnienie motocykla pijanemu kierowcy, który zginął. Sąd umorzył sprawę w tym zakresie, uznając, że nie można przypisać mi spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Wszystko rozegrało się w nocy z soboty 22 czerwca na niedzielę 23 czerwca 2024 roku na ul. Średniej w Wohyniu. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. 25-latek nie przeżył wypadku.

Z miejsca zdarzenia przed przyjazdem służb nieznana osoba zabrała motocykl. Policjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest 24-letni Karol T. i to właśnie u niego, za zabudowaniami gospodarczymi, policjanci odnaleźli ukryty motocykl marki Honda CRF 450 typu Cross, który nie był zarejestrowany.

24-latek był pijany, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Zdaniem prokuratury pijany był też motocyklista.

Co ciekawe, śledczy postawili 24-latkowi, który miał zabrać motocykl z miejsca zdarzenia, zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. - Mężczyzna nie jechał motocyklem, ale powierzył pojazd osobie nietrzeźwej (25-letniemu Krystianowi T., który zginął - dop. aut.). Naszym zdaniem jest on zatem współsprawcą, a między jego zachowaniem a wypadkiem zachodzi związek przyczynowo-skutkowy - powiedział nam w ubiegłym roku Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

24-letni Karol T. odpowiada przed sądem

- Skierowaliśmy przeciwko niemu akt oskarżenia. Umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek drogowy. Udostępnił bowiem niedopuszczony do ruchu pojazd Krystianowi T. będącemu w stanie nietrzeźwości, który stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w zaparkowany samochód. W następstwie tego Krystian T. zginął. Karol T. ułatwił też Krystianowi T. popełnienie przestępstwa kierowania w stanie nietrzeźwości, udostępniając mu motocykl. Karol T. kierował też pojazdem w stanie nietrzeźwości - tłumaczył Janusz Syczyński.

Sąd w Radzyniu Podlaskim umorzył postępowanie w zakresie dotyczącym spowodowania przez Karola T. wypadku ze skutkiem śmiertelnym. – Sąd ocenił, że nie było znamion czynu zabronionego – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

To rzadka sytuacja, bo postępowania sądowe rzadko umarzane są przed przeprowadzeniem pełnego postępowania dowodowego. Znacznie częściej zapadają wyroki uniewinniające (sąd musi przeprowadzić wtedy pełne postępowanie dowodowe).

Prokuratura nie składa broni

Prokuratura podtrzymuje swoje stanowisko.

– Nie zgadzamy się z decyzją sądu pierwszej instancji, dlatego złożyliśmy zażalenie na decyzję o umorzeniu postępowania. Nie zostało jeszcze rozpoznane – mówi Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzyniu.

Przed sądem odpowiada też inny z mężczyzn - Karol B. - Został oskarżony o to, że nakłaniał Karola T. do ukrycia motocykla uczestniczącego w wypadku. Chciał, aby Karol T. uniknął odpowiedzialności karnej - dodaje Syczyński. Sąd umorzył postępowanie również przeciwko Karolowi B.

Nie zgodził się jednak na umorzenie postępowania przeciwko Karolowi T. w zakresie oskarżenia o ułatwienia popełnienia przestępstwa przez Krystiana T. - jazdy po pijanemu. Chodzi o zarzut udostępnienia motocyklu ofierze, która - zanim zginęła - kierowała po pijanemu.

Grzegorz Rekiel

31-latek zatrzymany za jazdę hulajnogą elektryczną pod wpływem alkoholu



Fot. KPP Radzyń Podlaski

Funkcjonariusze zauważyli, że mężczyzna miał problem z utrzymaniem toru jazdy, co wzbudziło ich podejrzenia

16 października radzyńscy policjanci zatrzymali do kontroli drogowej mężczyznę, który jechał hulajnogą elektryczną na drodze krajowej nr 63 w miejscowości Bezwola. Zauważyli, że miał problem z utrzymaniem toru jazdy.

Badanie wykazało, że 31-letni mieszkaniec gminy Radzyń Podlaski miał w organizmie niemal 1,5 promila alkoholu. Został ukarany mandatem - 2 500 złotych.

Jazda hulajnogą elektryczną po użyciu alkoholu jest zabroniona. W przypadku stężenia alkoholu od 0,2 do 0,5 promila grozi mandat w wysokości 1 000 zł, natomiast za jazdę po przekroczeniu 0,5 promila kara wzrasta do 2 500 zł.

Magdalena Kołcon

Kierowcy „ze zbyt ciężką nogą" ukarani. Stracili uprawnienia

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali dwóch kierowców, którzy znacznie przekroczyli prędkość w terenie zabudowanym. Zarówno 30-latek kierujący Seatem jak też 29-latek siedzący za kierownicą Forda stracili uprawnienia.


Fot. KMP Biała Podlaska

Obydwaj kierowcy stracili uprawnienia na najbliższe trzy miesiące

W czwartek (16 października) w miejscowości Tłuściec (gm. Międzyrzec Podlaski) na DK-2 policjanci bialskiej drogówki zauważyli kierowcę, który przekroczył dozwoloną w terenie zabudowanym prędkość. Urządzenie wykazało, że jechał 112 km/h przekraczając tę dozwoloną o 62 km. Za kierownicą Forda siedział 29-latek. Za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem karnym w kwocie 2 tys. zł. Jego konto zwiększyło się o 14 punktów karnych.

Tego samego dnia w miejscowości Rossosz na ul. Polubickiej funkcjonariusze zatrzymali kolejnego kierowcę, który przekroczył w terenie zabudowanym prędkość o 57 km. Za kierownicą Seata siedział 30-latek. On również ukarany został mandatem karnym 1500 zł oraz 13 punktami karnymi.

- Obydwaj kierowcy stracili uprawnienia na najbliższe 3 miesiące. - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

Oszuści atakują! Dwie osoby oszukane na Blik

Biała Podlaska: Do bialskiej komendy zgłosiły się dwie osoby oszukane przez osoby podające się za członków rodziny. W obydwu przypadkach sprawcy włamali się na konta na portalach społecznościowych.

Z relacji 52-latki, która zgłosiła się w środę (15 października) do bialskiej komendy, wynikało, że otrzymała wiadomość za pomocą komunikatora internetowego.

- Była przekonana, że jest to informacja przesłana przez jej siostrę. Ta prosiła o opłacenie zamówień kodami Blik. Zobowiązała się również do zwrotu gotówki jeszcze tego samego dnia. Dopiero po transakcjach pokrzywdzona dowiedziała się, że sprawcy włamali się na konto siostry na portalu społecznościowym, przesyłając prośbę o pożyczkę do znajomych - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Z kolei 34-latek, drugi z pokrzywdzonych, przesłał kody Blik osobie podającej się za jego siostrę.

- W przypadku mężczyzny sprawca także prosił o zapłacenie zamówienia za zakupy w Internecie. Mężczyzna, będąc przekonany, że przekazuje pieniądze członkowi swojej rodziny, przesłał kody Blik. Niestety o tym, że sprawca włamał się na konto siostry, dowiedział się już po przekazaniu gotówki. W przypadku działalności oszustów pokrzywdzeni stracili niemal 3 tys. zł - dodaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kucharz, Biała Podl./ PETRODOM	1	4 666,00 zł	u
Montażysta wykładzin podłogowych, Biała Podl./ ATM	1	6 000,00 zł	u
Specjalista do spraw IT, Roskosz/ OHP	1	6 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Studzianka	1	4 666,00 zł	u
Dyrektor gminnego żłobka, Piszczac	0,5	3 000,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Biała Podl./ ZSO nr 3	0,5	2 333,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	5 100,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Masażysta, Biała Podl./ Malczuk		44 zł/ godz.	z
Mechanik / monter, Biała Podl./ Gala BBG	1	6 100,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Biała Podl./ RAMES	1	4 666,00 zł	u
Stylistka brwi, Biała Podl. / Jak malowane		3 499,50 zł	z
Specjalista do spraw controllingu, Biała Podl./ Kociuk Logistics	1	4 666,00 zł	u
Dysponent w transporcie, Biała Podl./ Kociuk Logistics	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel w przedszkolu, Biała Podl./ EDUKACJA. RS	1	5 200,00 zł	u

u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie

BIA

eprasa.pl 98be7599a7

Nasi druhowie dostali promesy na zakup sprzętu



Fot. KSP Parczew

Promesy trafiły do 26 jednostek

Strażacy z powiatów: bialskiego, radzyńskiego i parczewskiego odebrali promesy na zakup sprzętu do ratowania życia i mienia. W tym gronie jest 7 jednostek z powiatu parczewskiego.

Kilka dni temu z inicjatywy dyrektora Oddziału Regionalnego KRUS w Lublinie Mateusza Winiarskiego w Komandzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie zostało zorganizowane spotkanie podsumowujące nabór na realizację zadania w zakresie ratownictwa i ochrony ludności.

Chodzi o projekt „Wyposażenie w sprzęt ratowniczo-gaśniczy, umundurowanie bojowe i sprzęt teleinformatyczny dla Jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych oraz wsparcie działalności Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z terenów wiejskich" z Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników.

Strażacy z 26 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatów: bialskiego, radzyńskiego i parczewskiego odebrali promesy na zakup sprzętu do ratowania życia i mienia ludzkiego. Promesy trafiły do 7 jednostek z powiatu parczewskiego: OSP Czeberaki, OSP Jabłoń, OSP Koczergi, OSP Milanów, OSP Parczew, OSP Radcze, OSP Zaliszcze.

W powiecie radzyńskim promesy trafiły do OSP Branica Radzyńska, OSP Czemierniki, OSP Kąkolewnica i OSP Polskowola. Z kolei w powiecie bialskim środki trafiły do OSP Cicibór Duży, OSP Witoroż, OSP Wisznice, OSP Zalesie, OSP Łomazy, OSP Żerocin, OSP Łózki, OSP Leśna Podlaska, OSP Huszcza, OSP Dubów, OSP Lubenka, OSP Zasiadki, OSP Tłuściec, OSP Tuczna i OSP Dąbrowica Duża.

Dzięki tym środkom jednostki będą mogły doposażyć się w nowoczesny sprzęt ratowniczo-gaśniczy, umundurowanie bojowe oraz wyposażenie teleinformatyczne, co podniesie poziom bezpieczeństwa mieszkańców regionu.

W spotkaniu udział wzięli zaproszeni goście: Krzysztof Hetman, poseł do PE; Tadeusz Sławecki, wiceprezes ZW ZOSP RP w Lublinie; Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego i Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski.

Grzegorz Rekiel

Pijany kierowca uderzył w latarnię na Cieszkowiźnie



Fot. Czytelniczka

Pijany 34-letni mieszkaniec Łukowa uderzył audi w latarnię uliczną

ŁUKÓW: W piątek, 10 października około godz. 20 w Łukowie na ul. Cieszkowizna, doszło do zdarzenia drogowego.

Kierujący samochodem marki Audi 34-letni mieszkaniec Łukowa, będąc w stanie nietrzeźwości – miał prawie 3 promile alkoholu w organizmie, uderzył w latarnię uliczną. Mężczyzna nie odniósł obrażeń. Policja prowadzi postępowanie w sprawie kolizji oraz kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości.

mo

BIA

Kierowca Audi A3 uderzył w drzewo



Fot. OSP KSRG Adamów

Kierowca Audi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. Zabrało go Lotnicze Pogotowie Ratunkowe

GM. ADAMÓW: W miejscowości Budziska doszło do groźnego wypadku drogowego

Kierujący samochodem Audi A3 43-letni mieszkaniec gminy Serokomla na prostym odcinku drogi w obszarze zabudowanym zjechał z jezdni i uderzył w drzewo. Mężczyzna doznał obrażeń ciała. Zdarzenie miało miejsce w piątek, 10 października około godz. 19.20.

W akcji LPR

Relacja OSP Adamów:

- Po przybyciu na miejsce stwierdzono, iż kierowca samochodu Audi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. Działania zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, udzieleniu kwalifikowanej pierwszej pomocy osobie poszkodowanej oraz odłączeniu instalacji elektrycznej w pojeździe. W wyniku tego zdarzenia osoba poszkodowana została przetransportowana Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala – opisują strażacy.

Obecne na miejscu jednostki to: OSP KSRG Adamów OSP KSRG Wola Gułowska, JRG Łuków, Policja, ZRM, LPR.

Policja prowadzi postępowanie w tej sprawie. Kierowca w chwili wypadku był trzeźwy.

mo

NEKROLOGI

Powiat bialski

Leszek Michałowski 53 lata
zm. 10 października, Biała Podl.

Rozalia Mikołajczuk 83 lata
zm. 13 października, Biała Podl.

Zofia Oleszczuk 89 lat
zm. 10 października, Biała Podl.

Maria Kloc 92 lata
zm. 13 października, Biała Podl.

Renata Tikałowicz 49 lat
zm. 10 października, Dokudów Drugi

Waldemar Gwiazda 70 lat
zm. 14 października, Biała Podl.

Urszula Zawadzka 78 lat
zm. 11 października, Biała Podl.

Roman Burdon 95 lat
zm. 15 października, Biała Podl.

Marek Pyś 40 lat
zm. 11 października, Biała Podl.

Eugenia Kondraciuk 96 lat
zm. 15 października, Lublin

Bronisław Usztwan 79 lat
zm. 12 października, Biała Podl.

Henryk Makaruk 85 lat
zm. 15 października, Biała Podl.

Krystyna Zaciura 90 lat
zm. 12 października, Biała Podl.

Bożenna Plechan 71 lat
zm. 15 października, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Adam Krzak 77 lat
zm. 11 października, Łuków

Stanisława Wierzejska 83 lata
zm. 15 października, Trzebieszów

Piotr Tadeusz Nurzyński 61 lat
zm. 13 października, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Marta Gogłuska - Jerzyna 71 lat
zm. 8 października, Parczew

Marianna Gąsecka 91 lat
zm. 13 października, Przegaliny

Radosław Olszewski 40 lat
zm. 9 października, Komarówka Podl.

Zbigniew Wiśniewski 63 lata
zm. 14 października, Siemień

Danuta Borowińska 80 lat
zm. 9 października, Sosnowica

Mieczysław Chwalczuk 81 lat
zm. 14 października, Jasionka

Krystyna Lis 89 lat
zm. 10 października, Tyśmienica

Zofia Kościańczuk 84 lata
zm. 15 października, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 98be7599a7

KGW Tyśmienica drugi rok z rzędu na I miejscu w krajowym konkursie kulinarnym



Panie z KGW Tyśmienica wraz z kucharzem. Od lewej stoją: Kamila Panasiuk, Emilia Lisowska, Katarzyna Święcicka, Emilia Kondrat, Agnieszka Mularczyk - kucharz, Anna Suszczyk-Bójczuk i Sylwia Prokopowicz

Staropolskie dania, prażucha, zarzucajka i zgrzewaniec przyniosły gospodyniom z Tyśmienicy po raz kolejny zwycięstwo konkursie kulinarnym.

Już po raz drugi umiejętności kulinarne pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Tyśmienicy zaprowadziły je do zwycięstwa nie tylko na szczeblu wojewódzkim, ale też na krajowym. „Z mięsem wieprzowym przez pokolenia" to nie tylko konkurs, to przede wszystkim okazja, by szerszemu gronu pokazać swoje umiejętności kulinarne. Wytęp przed kamerą, choć stresujący, to pokazał, że dziewczynom nie brakuje pasji i woli walki.

W drugim etapie to widzowie decydowali, kto zwycięży, jedno wyświetlenie filmu (było na nim nagranie, jak gotują) to jeden głos, Tyśmienica miała tych głosów ponad 16 tys. KGW Tyśmienica reprezentowało województwo lubelskie jako jedno z 16 kół z całej Polski. Na Koło czeka nagroda o wartości 6 000 zł.

ema

I miejsce Koło Gospodyń Wiejskich w Tyśmienicy
województwo lubelskie - ich film z nagrania miał ponad 16 006 wyświetleń

II miejsce Koło Gospodyń Wiejskich „Twarożanki" w Twarogach Lackich
województwo podlaskie - 15 757 wyświetleń

III miejsce Koło Gospodyń Wiejskich „Wiatraczanki" w Czerlejnie
województwo wielkopolskie - 8 192 wyświetleń

Zaginiony ukrywał się w lesie. Ma na sumieniu włamania

Parczew: Policjanci zatrzymali mężczyznę w związku z włamaniem do domu jednorodzinnego. Próbował się ukryć w jednym z pomieszczeń budynku mieszkalnego, za fotelem. Był to zaginiony 38-latek, który ukrywał się przed rodziną w lesie. To nie jedyne przewinienie, jakie ma na sumieniu.



Fot.KPP Parczew

38-latek, jak się okazało, w ciągu dwóch miesięcy pięciokrotnie dokonał kradzieży z włamaniem do pomieszczeń gospodarczych i budynków mieszkalnych

Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku mężczyznę, który 15 października włamał się do domu jednorodzinnego w gm. Siemień. Próbował się ukryć w jednym z pomieszczeń budynku mieszkalnego, za fotelem. Jak się okazało, był to zaginiony 38-latek z gminy Siemień, który od marca ukrywał się przed rodziną w pobliskim lesie. Funkcjonariusze od kwietnia prowadzili intensywne czynności poszukiwawcze za zaginionym mężczyzną.

- To nie jedyne przewinienie, jakie ma na sumieniu podejrzany. Mężczyzna w ciągu dwóch miesięcy pięciokrotnie dokonywał kradzieży z włamaniem do pomieszczeń gospodarczych, jak i budynków mieszkalnych na terenie gm. Siemień. Sprawca pokonywał zabezpieczenia i dostawał się do środka. Łupem jego padały głównie produkty spożywcze, przetwory, alkohol, artykuły gospodarstwa domowego. 38-latek przyznał się do popełnienia wszystkich przestępstw - opisuje sierżant sztabowy Anna Borowik z KPP w Parczewie.

Za swoje czyny opowie przed Sądem, grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Punkt konsultacyjno-doradczy już działa

Jabłoń: Z bezpłatnej pomocy radcy prawnego i mediatora mogą skorzystać mieszkańcy gminy Jabłoń. Powstał konsultacyjno-doradczy punkt wsparcia rodzin z terenu gminy.

Celem powstałego na terenie gminy punktu, jest pomoc w rozwiązywaniu problemów wychowawczych, prawnych, a także wsparcie w codziennych obowiązkach, tak aby rodzina mogła samodzielnie pokonać trudności. Projekt, który ma być realizowany do końca lutego 2027 roku, zakłada wsparcie 60 osób - w tym 48 kobiet i 12 mężczyzn zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, w tym też dzieci.

Świadczone będzie wsparcie przez usługi w środowisku dla rodzin wychowujących dzieci, w tym przeżywających trudności opiekuńczo-wychowawcze, rozwój środowiskowych form i placówek wsparcia dziennego, jakim jest integracyjna świetlica środowiskowa, rozwój asystentury rodzinnej, poradnictwa specjalistycznego, diagnozy i terapii, mediacji, rodzin wspierających, ze szczególnym uwzględnieniem najmłodszych. W punkcie konsultacyjno -doradczym dyżury pełni radca prawny oraz mediator.

Gmina Jabłoń wraz z Gminnym Ośrodek Pomocy w Jabłoniu zaprasza mieszkańców do korzystania z darmowych usług. Więcej informacji w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Jabłoniu przy ul. Augusta Zamoyskiego 27, 21-205 Jabłoń pokój nr 14. Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej.

ema

Odpowie za kradzież przyczepki samochodowej



Fot.KPP Parczew

Teraz 35-latkowi za popełniony czyn grozić może kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności

Parczew: Policjanci zatrzymali mieszkańca powiatu parczewskiego podejrzanego o kradzież przyczepki samochodowej. Jej wartość pokrzywdzony oszacował na kwotę 1200 złotych.

Funkcjonariusz Wydziału Kryminalnego Policji w Parczewie ustalili i zatrzymali 35-letniego mieszkańca powiatu parczewskiego podejrzanego o kradzież przyczepki samochodowej.

- Jak ustalili funkcjonariusze, do zdarzenia doszło 13 października br. na terenie gm. Milanów. Właściciel przyczepki samochodowej pozostawił ją na polu. Sprawca kradzieży wykorzystał moment nieobecności właściciela i dokonał jej kradzieży. Jej wartość pokrzywdzony oszacował na kwotę 1200 złotych - informuje sierżant sztabowy Anna Borowik z KPP w Parczewie. - Powiadomieni o przestępstwie policjanci rozpoczęli poszukiwanie osoby, która dopuściła się tego czynu. Na podstawie zebranych w tej sprawie informacji wytypowali, a następnie zatrzymali mężczyznę podejrzewanego o popełnienie tego przestępstwa. Okazał się nim 35-letni mieszkaniec powiatu parczewskiego. Mundurowi odnaleźli również skradzioną przyczepkę, którą mężczyzna pozostawił na parkingu na jednej ze stacji paliw w powiecie radzyńskim.

35-latek przyznał się do popełnienia przestępstwa i usłyszał zarzuty.

Teraz mieszkaniec powiatu parczewskiego za kradzież odpowie przed sądem. Grozić mu może do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Interwencja służb w gminie Siemień. Tragiczny finał

Druhowie z OSP Wierzchowiny Stare zostali zadysponowani do siłowego otwarcia drzwi w domu w Juliopolu.

We wtorek, 14 października na prośbę będącego na miejscu zdarzenia patrolu policji wykonali tzw. bezinwazyjnie otwarcie domu. Zdarzenie miało tragiczny finał. Druhowie ani oficer prasowy KP PSP w Parczewie nie informują, jaka jest płeć, ani wiek zmarłej osoby oraz co było przyczyną zgonu.

GR

PAR

eprasa.pl 98be7599a7

Nocny pożar auta w Poniatowej! Policja podejrzewa podpalenie

W poniedziałek, 13 października około godziny 20.11 służby ratunkowe zostały wezwane do pożaru samochodu osobowego przy ulicy Bema.

Płomienie szybko objęły zaparkowany pojazd marki Audi. Na miejscu błyskawicznie pojawili się strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Poniatowej oraz druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Poniatowa-Miasto.

Strażacy natychmiast przystąpili do akcji gaśniczej, dzięki czemu ogień nie rozprzestrzenił się na inne pojazdy ani pobliskie zabudowania. Po opanowaniu sytuacji miejsce zdarzenia zostało przekazane policji.



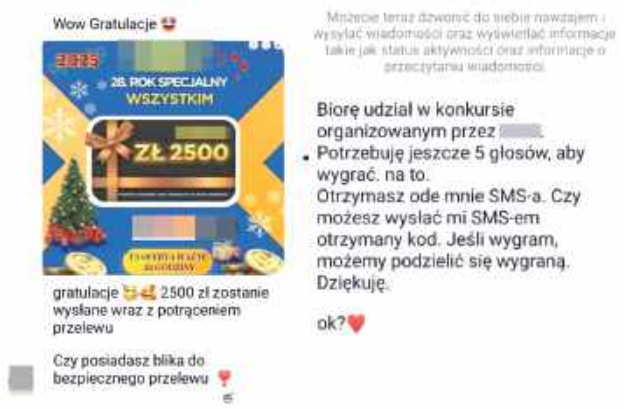
Na miejscu błyskawicznie pojawili się strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Poniatowej oraz druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Poniatowa-Miasto

– Wyjaśniamy okoliczności zdarzenia. Postępowanie prowadzone jest w sprawie umyślnego uszkodzenia mienia – samochodu marki Audi – poprzez podpalenie – przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał, jednak straty materialne są znaczne.

Agnieszka Gołębiowska

41-latka z powiatu ryckiego straciła dużą kasę



Wszystko zaczęło się od wiadomości na komunikatorze internetowym od osoby podszywającej się pod jej znajomą. Fałszywa „znajoma" poprosiła kobietę o podanie numeru telefonu, tłumacząc, że bierze udział w konkursie organizowanym przez znaną sieć sklepów i potrzebuje kilku osób do pomocy w zdobyciu nagrody, którą później planowała się podzielić.

- Po chwili na telefon 41-latki przyszedł kod, który zgodnie z prośbą osoby podszywającej się pod znajomą kobieta przekazała dalej. Następnie fałszywa rozmówczyni poprosiła o przesłanie kodów BLIK i ich autoryzację. Gdy kobieta zauważyła, że z jej konta znikają pieniądze, rozmówczyni uspokajała ją, że to `część procedury` i środki wkrótce zostaną zwrócone - relacjonuje aspirant Łukasz Filipek, rzecznik KPP Ryki.

W rzeczywistości kobieta przekazała oszustom cztery kody BLIK, tracąc łącznie 2800 złotych. Dopiero po zobaczeniu wpisu swojej prawdziwej znajomej na portalu społecznościowym, informującego o przejęciu konta, zorientowała się, że padła ofiarą przestępstwa. Pokrzywdzona złożyła reklamację w banku oraz zgłosiła sprawę na policję.

mp

Wypadek podczas zbioru jabłek

POWIAT OPOLSKI:
Policja apeluje o ostrożność i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa podczas wykonywania prac polowych.

W poniedziałek, 13 października około godziny 10 na terenie jednej z plantacji w gminie Opole Lubelskie doszło do nieszczęśliwego wypadku podczas zbioru jabłek. 58-letnia obywatelka Ukrainy doznała urazu nogi po tym, jak została uderzona przyczepą transportującą jabłka.

Jak ustalili policjanci, kobieta pomagała przy zbiorze owoców.

- Podczas pracy polegającej na zbieraniu jabłek i wysypywaniu ich do skrzyniopalet znajdujących się przyczepie podpiętej pod ciągnik 58-latka została uderzona przyczepą. 61-letniej kobiecie kierującej ciągnikiem ześlizgnęła się noga z pedała hamulca, w wyniku czego ciągnik wraz z przyczepą załadowaną jabłkami cofnął się, uderzając w nogę 58-latki - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.



Fot.KPP Opole Lubelskie

58-latka została uderzona przyczepą

Poszkodowana kobieta została przewieziona do szpitala z urazem nogi. Na szczęście jej życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Obie kobiety biorące udział w zdarzeniu były trzeźwe.

Policja apeluje o ostrożność i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa podczas wykonywania prac polowych.

– Najczęstszą przyczyną wypadków w rolnictwie jest pośpiech, nieuwaga oraz rutyna. Warto pamiętać, że nawet pozornie proste czynności wykonywane wbrew zasadom bezpieczeństwa mogą zakończyć się poważnym wypadkiem – podkreślają funkcjonariusze.

Dbajmy o bezpieczeństwo swoje i innych – chwila nieuwagi może mieć tragiczne konsekwencje.

Agnieszka Gołębiowska

Najlepszy dyżurny w województwie lubelskim służy w Puławach



Fot.KPP Puławy

Mł. asp. Karol Kasprzak z KPP w Puławach (w środku) będzie reprezentował garnizon lubelski na ogólnopolskim etapie Turnieju Służby Dyżurnej Jednostek Organizacyjnych Policji w Szkole Policji w Katowicach

Sukces funkcjonariusza z Komendy Powiatowej Policji w Puławach! Mł. asp. Karol Kasprzak zwyciężył w wojewódzkich eliminacjach do V Ogólnopolskiego Turnieju Służby Dyżurnej Jednostek Organizacyjnych Policji, zdobywając tytuł najlepszego dyżurnego w garnizonie lubelskim.

Zmagania miały na celu wyłonienie policjantów, którzy wykazują się wyjątkową wiedzą i umiejętnością działania w sytuacjach wymagających szybkich decyzji. Dyżurni koordynują pracę całej jednostki i jako pierwsi reagują na zgłoszenia o zdarzeniach.

Zwycięzca, mł. asp. Karol Kasprzak, już wkrótce będzie reprezentował Policję Lubelską w ogólnopolskim finale w Szkole Policji w Katowicach.

Drugie miejsce w wojewódzkim etapie konkursu zajął asp. szt. Jarosław Martyniuk z Komendy w Hrubieszowie, natomiast trzecie miejsce przypadło asp. szt. Sławomirowi Pisiewiczowi z Komendy w Biłgoraju.

Marta Pietroń

Dachowanie Volkswagena w Poniatowej – 20-latka straciła panowanie nad pojazdem

POWIAT OPOLSKI:
O zdarzeniu służby powiadomił świadek, który najechał na miejsce wypadku.

W poniedziałek, 13 października przed godziną 10 na drodze wojewódzkiej nr 823 w Poniatowej na ulicy Młynki doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego. 20-letnia kierująca Volkswagenem na łuku drogi straciła panowanie nad pojazdem, w wyniku czego samochód zjechał na pobocze, przewrócił się na dach i uderzył w drzewo.



Fot.KPP Opole Lubelskie

20-letnia mieszkanka powiatu opolskiego nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze

O zdarzeniu służby powiadomił świadek, który najechał na miejsce wypadku. Policjanci, którzy przybyli na miejsce, potwierdzili zgłoszenie. Jak ustalili, przyczyną zdarzenia było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze.

- Jak się okazało, 20-letnia mieszkanka powiatu opolskiego nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze. Na łuku drogi straciła panowanie nad pojazdem, zjechała na pobocze, co skutkowało przewróceniem się pojazdu na dach i uderzeniem w drzewo - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na szczęście młoda mieszkanka powiatu opolskiego podróżowała sama i nie odniosła obrażeń zagrażających jej życiu. Badanie wykazało, że kierująca była trzeźwa.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 98be7599a7

Kto naprawdę rządzi kulturą na Lubelszczyźnie?

Ciche dymisje, niespodziewane awanse i kazimierskie muzeum w cieniu Janowca

Dyrektor muzeum odszedł po dwóch miesiącach, zaufana urzędniczka marszałka spadła na niższe stanowisko, a decyzje kadrowe podejmowane są bez rozgłosu i bez komunikatów. Co się dzieje w lubelskiej kulturze?

Cisza zamiast komunikatów. Dymisje i awanse za zamkniętymi drzwiami

Jak ujawnia Jawny Lublin, po zaledwie dwóch miesiącach ze stanowiska zrezygnował Tomasz Mleczek, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Jednocześnie ze stanowiska dyrektora Departamentu Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego odeszła Agnieszka Drozd-Bownik, dotychczasowa bliska współpracowniczka marszałka Jarosława Stawiarskiego (PiS).

Miejsce Drozd-Bownik zajęła Agnieszka Wolińska. Sama była dyrektorka została przesunięta na stanowisko głównego specjalisty. Oficjalnie – na własną prośbę. Nieoficjalnie – o przyczynach tej roszady mówi się szeptem.

Błyskotliwa kariera i szybki zjazd

Drozd-Bownik była jedną z najlepiej wynagradzanych urzędniczek w regionie. Jak przypomina Jawny Lublin, w samym 2023 roku otrzymała aż 41 tys. zł premii, mimo że stanowisko dyrektorki zajmowała tylko kilka miesięcy. W 2024 – kolejne 20 tys. zł. Startowała w wyborach do Sejmu (875 głosów) i na burmistrza Józefowa nad Wisłą (16,84 procent), ale bez sukcesu.

Jej niespodziewana „degradacja" zbiegła się z roszadami w instytucjach kultury podległych urzędowi marszałkowskiemu – w tym w samym Muzeum Nadwiślańskim.

Muzealnik odchodzi, techniczny wchodzi

Tomasz Mleczek – wybrany w konkursie dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego – zrezygnował 30 września. Oficjalny powód: względy zdrowotne. Ale, jak pisze Jawny Lublin, mówi się, że powodem były napięcia w relacjach z Marzeną Brzezicką, dyrektorką nowo wydzielonego Muzeum Zamek w Janowcu. Brzezicka – wcześniej znana jako Marzena Tuniewicz – kierowała fundacją Parasol Wschód i organizowała wiele imprez zamkowych, choć formalnie nie była ani pracownikiem muzeum, ani urzędnikiem.

Po rezygnacji Mleczka, który wrócił do Janowca jako zastępca dyrektora, jego miejsce w Kazimierzu zajął... Sławomir Bąk – dotychczasowy kierownik ds. technicznych. – Muzealnika z doświadczeniem zastąpiono pracownikiem administracyjnym. Nie daje to nam wielkich szans – mówi jeden z pracowników cytowany przez Jawny Lublin.



Fot.Marta Pietroń

Marzena Brzezicka,
dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu

Zanim została zatrudniona w MNKD, pracowała na stanowiskach zarządczych w spółkach prawa handlowego, była też prezesem zarządu fundacji Parasol Wschód.



Dr Tomasz Mleczek

Załogę pracowników Muzeum Zamek w Janowcu zasila od lutego br. Nie zagrzał długo miejsca jako dyrektor MNKD. To jeden z dwóch w Europie - specjalista od historii wojskowości i bronioznawstwa. Pracuje również w Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie od 2009 r. jest kustoszem Gabinetu Genealogiczno - Heraldycznego (od 2009 r.), a także kustoszem tamtejszej kolekcji militariów

Kazimierz pod Janowcem. Władza przesunęła się osobowo, nie formalnie

Z relacji cytowanych przez portal wynika, że sytuacja w Muzeum Nadwiślańskim staje się coraz bardziej klarowna – choć niekoniecznie pozytywnie dla Kazimierza Dolnego. – Formalnie jesteśmy niezależni, ale w praktyce podlegamy Janowcowi – personalnie i decyzyjnie – mówi anonimowy pracownik.

red.



Fot.Agnieszka Ciekot

Agnieszka Drozd-Bownik

W poprzedniej kadencji zrobiła błyskotliwą karierę w samorządzie, z którym wcześniej nie miała w ogóle do czynienia. Związana była bowiem z branżą mięsną. Po szczebelkach zaczęła piąć się od Urzędu Miejskiego w Poniatowej, gdzie najpierw zatrudniona została na zastępstwo. Zajmowała się promocją. Szybko awansowała na zastępcę dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej, które okazało się dla niej trampoliną do Urzędu Marszałkowskiego. Marszałek dał jej posadę szefowej departamentu promocji. Uchodzi za bliską współpracownicę Jarosława Stawiarskiego. Startowała z listy PiS do sejmu. Bezskutecznie. Zdobyła 875 głosów. W wyborach na burmistrza Józefowa nad Wisłą wystartowała z własnego komitetu i zdobyła 474 głosy, było to za mało nawet na drugą turę.

Europosłowie PiS Kamiński i Wąsik znów „na celowniku": Jest akt oskarżenia

Lublin: Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Mariuszowi Kamińskiemu i Maciejowi Wąsikowi. Pierwszy z nich jest europosłem wybranym z Lubelszczyzny.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie 16 października do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia skierowała akt oskarżenia przeciwko Mariuszowi Kamińskiemu i Maciejowi Wąsikowi.

- Oskarżonym zarzuca się, że w dniach 21 i 28 grudnia 2023 roku w Warszawie, działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, nie zastosowali się do orzeczonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2023 roku, zakazu zajmowania przez nich stanowisk publicznych, tj. zakazu zajmowania stanowisk w administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, organach kontroli państwowej, organach kontroli samorządu terytorialnego oraz stanowisk kierowniczych w innych instytucjach państwowych, przez okres pięciu lat w ten sposób, że wykonywali mandat posła na Sejm RP, biorąc w dniu 21 grudnia 2023 roku udział w obradach Sejmu RP, w tym w przeprowadzonych przez Sejm głosowaniach nr 141 – 147 oraz uczestnicząc w dniu 28 grudnia 2023 roku w posiedzeniu sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych - czytamy w akcie oskarżenia.

Oskarżonym grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Kamiński i Wąsik odnieśli się do sprawy w mediach społecznościowych.

- Trudno o bardziej polityczne zarzuty niż oskarżanie posłów za wykonywanie swoich obowiązków wobec wyborców - skomentował Mariusz Kamiński.

- Ta sama prokuratura, która dziś mnie oczernia, umorzyła sprawy Giertycha, Grodzkiego, Brejzy czy Nowaka, którego dodatkowo nagrodziła publicznym kontraktem. Zamiast walczyć z przestępczością, jej priorytetem stało się ściganie posłów opozycji za wykonywanie mandatu poselskiego. Kpina z wymiaru sprawiedliwości - dodaje Maciej Wąsik.

Joanna Niećko

WSP

Kwaśniewski odwiedził grób Izabeli Sierakowskiej. Podpisywał też książki i robił selfie

Lublin: Były prezydent RP Aleksander Kwaśniewski przyjechał do Lublina. W sobotę (18 października) odwiedził grób Izabeli Sierakowskiej wraz z przedstawicielami lubelskiej Lewicy. Podpisywał też książki i robił zdjęcia.



Aleksander Kwaśniewski podpisuje książkę

Izabella Antonina Sierakowska urodziła się 22 września 1946 w Górze. Zmarła 31 marca 2021 roku. Była polityk, filolog, nauczycielka i działaczka związkowa. Posłanka na Sejm kontraktowy (X kadencji) oraz na Sejm RP I, II, III, IV i VI kadencji (1989–2005, 2007–2011).

- Była symbolem lubelskiej Lewicy. Wszyscy pamiętają te słynne dyżury przy ul. Beliniaków, kiedy to przychodzili ludzie, którym zawsze udzieliła pomocy bez względu na sytuację. Wyciągała nawet ze swojej portmonetki pieniądze i wspierała ludzi potrzebujących. To dla nas bardzo istotna osoba, która wniosła wkład programowy, organizacyjny. Dzisiaj każdy człowiek Lewicy krajowej i lubelskiej wie, czym się zajmowała – mówi Jacek Czerniak, poseł na Sejm RP z Lewicy.

- Nie tylko była piękną, elegancką kobietą, ale też mocnym człowiekiem. Miała swoje poglądy, broniła ich, była odważna, przedstawiała je niezależnie od tego, jaka panowała koniunktura. Niezależnie od tego, czy się to komuś podobało, czy nie, czy szefostwu się podobało, czy wręcz przeciwnie. Była energiczna, inteligentna. Tematami, którymi się zajmowała, zawsze doprowadzała do końca. Była jedną z najważniejszych postaci tego rodzącego się w 80. i 90. ruchów kobiet w Polsce. Dokończyła tę emancypację kobiet w naszym kraju – wspomina Aleksander Kwaśniewski, były prezydent RP.



Fot.Dominika Polonis

Poseł Jacek Czerniak, przedstawiciele Lewicy, a także Aleksander Kwaśniewski na cmentarzu przy ul. Lipowej przy grobie Izabeli Sierakowskiej

Wtedy narodziły się takie postacie jak Izabela Sierakowska, Danuta Waniek, Anka Bańkowska. – Wszystkie należały do Lewicy, były w klubie Lewicy Demokratycznej. Nie mogłem być na pożegnaniu Izy, przesłałem wtedy swój list, a dziś spełniam ten obowiązek, żeby się z nią pożegnać osobiście, zapewniając, że pamięć o niej pozostanie. Człowiek żyje, dopóki o nim pamiętamy. Prawdziwa śmierć, odejście to jest zapomnienie. Izy nie zapominamy, jesteśmy wdzięczni za jej urok, pracę i aktywność – dodaje Kwaśniewski.

Dominika Polonis

eprasa.pl 98be7599a7

Prezes fundacji z Nałęczowa przed sądem. Oskarżony o przywłaszczenie fortuny

Ponad dwie godziny trwało samo odczytywanie przez sędziego wyjaśnień złożonych podczas śledztwa przez Kacpra N. Prezes Fundacji Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników w Nałęczowie dowodzi, że jest niewinny. Prokurator twierdzi, że 33-latek przywłaszczył ponad 3 mln zł, które należały do zarządzanej przez niego fundacji.



W wyjaśnieniach, streszczonych w akcie oskarżenia, 33-letni Kacper N. przekonywał, że rozporządzał majątkiem zgodnie z celami statutowymi Fundacji

Rolnicza fundacja i wewnętrzny konflikt

Celem założonej w 1990 roku Fundacji Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników w Nałęczowie jest m.in. prowadzenie lecznictwa uzdrowiskowego rolników i ich rodzin, częściowe dofinansowanie leczenia w sanatoriach, budowa oraz rozbudowa sanatoriów dla rolników. Na początku 2023 roku oficjalnie nowym prezesem zarządu Fundacji został 33-letni obecnie Kacper N. z Warszawy, zastępując na tym stanowisku dotychczasowego prezesa, który funkcję tę pełnił niemal przez 20 lat.

Na tym tle we władzach Fundacji doszło do wewnętrznego konfliktu. Początków tego sporu, jak ustalili śledczy, należy się dopatrywać jeszcze w 2019 roku. Przedstawiciele Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych spierali się z przedstawicielami Wojewódzkiego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Lublinie o m.in. ustalanie składu osobowego organów Fundacji i zmiany w jej celach statutowych. Ówczesny prezes Fundacji sprzeciwił się propozycji części Rady Fundacji, by Fundacja mogła finansować KZRKiOR. Gdy na prezesa wybrano Kacpra N., według jego wersji wydarzeń, poprzedni prezes odmówił wydania dokumentacji Fundacji, jej mienia oraz kluczy do siedziby.

Dziwne przelewy, nagrody, wypłacanie gotówki

Prokurator wskazuje, że Kacper N. po objęciu sterów w należącej Fundacji, wykonał szereg działań mających na celu przywłaszczenie przez niego ogromnych pieniędzy należących do tej organizacji, wyrządzając jej przy tym szkodę majątkową w wielkich rozmiarach. Śledczy podkreślają, że 33-latek rozporządzał tymi pieniędzmi jak własnymi. Przy czym warto zaznaczyć, że prezes miał z tytułu swojej funkcji pensję w wysokości 10 tys. zł miesięcznie netto.

Nowy prezes przelał bowiem 2,2 mln zł na konto innej fundacji, z czego 1,3 mln zł w ramach „umowy przechowania środków pieniężnych" (do czego należy doliczyć opłatę 65 tys. zł za przechowanie pieniędzy), a 900 tys. zł w ramach „umowy o oddaniu w użytkowanie nieprawidłowe środków pieniężnych" (pieniądze zostały oddane w użytkowanie bez możliwości dysponowania kwotą do końca 2032 roku. Bezpłatne użytkowanie, bez uwzględnienia inflacji).

Do tego dochodzi szereg innych transakcji, m.in. darowizny dla tejże fundacji, wypłata 90 tys. zł nagród dla członków Rady Fundacji czy 150 tys. zł nagrody wypłaconej... prezesowi.

To nie wszystko, jak ustalili śledczy, były jeszcze wypłacane w gotówce, a potem przekazane KZRKiOR pieniądze w kwocie 190 tys. zł czy ponad 50 tys. zł wydanych przez przelewy internetowe, czy płacenie BLIK-iem. To wszystko, zdaniem prokuratora, pieniądze wydawane na cele niezwiązane z działalnością Fundacji.

Biegli: Szkoda na mieniu Fundacji

Sprawę oceniali biegli z zakresu ekonomii. Ich zdaniem, zamiast przelewać kwoty do zupełnie innego podmiotu, można było przelać je na lokatę czy chociażby zainwestować w bezpieczne obligacje Skarbu Państwa. Wtedy zgromadzone pieniądze przynosiłyby Fundacji dodatkowe zyski.

Biegli uznali, że wypłacanie wspomnianych nagród było nieuzasadnione, tym bardziej że w wyniku konfliktu Fundacja nie realizowała działań statutowych i nie spełniała wymogów prawnych w zakresie księgowości. Co więcej, nagrodę dla prezesa przyznano niedługo po oficjalnym objęciu przez Kacpra N. stanowiska, a nie doszło w tym czasie do żadnego znaczącego zdarzenia w sytuacji ekonomicznej Fundacji. Biegli wskazują wprost: takie działanie to szkoda na mieniu Fundacji.

- Nie prowadził rejestru wydatków i przychodów Fundacji z uwagi na fakt, że miał pełny dostęp do historii rachunków oraz gromadził dokumenty fiskalne Fundacji - odnotował prokurator w akcie oskarżenia, streszczając wyjaśnienia Kacpra N.

Zdaniem prokuratora działanie Kacpra N. miało na celu ominięcie braku możliwości wsparcia przez Fundację KZRKiOR i wyprowadzenie pieniędzy z Fundacji innymi sposobami.

Długie wyjaśnienia oskarżonego. Uważa, że jest niewinny

Proces w tej sprawie ruszył w piątek, 17 października, przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Kacper N. odpowiada z wolnej stopy. Nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu przez prokuratora czynów. Na pierwszej rozprawie powiedział, że do sprawy odniesie się po tym, jak odczytane zostaną złożone przez niego wyjaśnienia w czasie śledztwa.

Samo odczytywanie wyjaśnień zajęło sędziemu Arturowi Majsakowi ponad dwie godziny.

W wyjaśnieniach, streszczonych w akcie oskarżenia, 33-latek przekonywał, że rozporządzał majątkiem zgodnie z celami statutowymi Fundacji, a celem przelania ogromnych pieniędzy na konto innej fundacji było zabezpieczenie ich przed poprzednim prezesem i przedstawicielami WZRKiOR w Lublinie, którzy jego zdaniem działali na szkodę Fundacji.

> Wśród podejrzanych transakcji były m.in.: wypłata 90 tys. zł nagród dla członków Rady Fundacji czy 150 tys. zł nagrody wypłaconej... prezesowi

Obniżone poręczenie

Jeszcze przed procesem zarządzono wobec Kacpra N. nakaz powstrzymania się od zarządzania Fundacją. W piątek, na wniosek obrońcy oskarżonego, sąd zdecydował o obniżeniu poręczenia majątkowego z 60 do 30 tys. zł, wymierzonego wcześniej wobec oskarżonego, połączonego z dozorem policji i zakazem opuszczania kraju. Oznacza to, że 30 tys. zł wróci do matki oskarżonego, która to poręczenie wpłaciła.

33-latkowi grozi do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Kolejna rozprawa w połowie listopada.

Dominik Smagała

Lubelska policja rozbiła szajkę sutenerów i handlarzy ludźmi!

Lublin: Policja zatrzymała kobietę i trzech mężczyzn. Odpowiedzą za udział w zorganizowanej grupie przestępczej, czerpanie korzyści z nierządu i handel ludźmi. Jeden z zatrzymanych odpowie jeszcze za gwałt.



Fot.KWP Lublin

Mężczyźni działający w grupie przewozili kobiety do wynajętych lokali i sprawowali nad nimi nadzór



Fot.KWP Lublin

Mężczyźni działający w grupie przewozili kobiety do wynajętych lokali i sprawowali nad nimi nadzór

Jak ustalili kryminalni z KWP w Lublinie, grupa przestępcza działała od stycznia na terenie kraju. Szefowa grupy to 37-latka z województwa podkarpackiego. Zajmowała się werbunkiem kobiet - będących w trudnej sytuacji życiowej - do prostytucji.

- Następnie umawiała spotkania z klientami poprzez zamieszczanie ofert w internecie. Grupa wynajmowała w tym celu mieszkania w danym mieście przez najbliższe dni i przewoziła tam kobiety. Wśród nich była 27-latka, która znajdowała się w krytycznym położeniu z powodu braku miejsca zamieszkania. Podejrzani wykorzystali jej bezradność, stosowali wobec niej przemoc fizyczną i czerpali korzyści z prostytucji. Jak ustalili kryminalni zajmujący się sprawą, została ona również zgwałcona przez 37-letniego członka grupy przestępczej sprawującego nad nią bezpośredni nadzór. Wszystkie pieniądze pochodzące z nierządu trafiały do członków grupy przestępczej - informuje podinspektor Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Policjanci zatrzymali i doprowadzili podejrzane osoby do Prokuratury Okręgowej w Zamościu nadzorującej śledztwo. Zatrzymani usłyszeli zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, czerpania korzyści z nierządu i handlu ludźmi. Dodatkowo 37-latek odpowie za zgwałcenie jednej z kobiet.

Podczas przeszukań policja znalazła broń gazową i hukową oraz amunicję, imitację legitymacji policyjnej, a także narkotyki i pieniądze w kwocie ponad 50 tysięcy złotych. Dodatkowo ustalili majątek o wartości prawie 800 tysięcy złotych, który może zostać zajęty na poczet przyszłych kar.

Podczas realizacji tej sprawy policjantów z KWP w Lublinie wspierali m.in. policjanci z KWP w Bydgoszczy, KMP w Grudziądzu oraz funkcjonariusze Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA".

Wszyscy zatrzymani zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące przez Sąd Rejonowy w Zamościu. Za przestępstwo handlu ludźmi grozi kara do 20 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 98be7599a7

Lublinianin zostawił KUL-owi ogromny spadek. Pieniądze miały zostać przeznaczone dla naukowców

Mecenasi uniewinnieni od przywłaszczenia fortuny dla KUL-u

Miliony, które pozostawiło po sobie starsze małżeństwo, nie trafiło zgodnie z wolą Franciszka i Marii R. do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Sąd pierwszej instancji uznał trójkę lubelskich radców prawnych za winnych przywłaszczenia fortuny. Zupełnie przeciwną decyzję podjął jednak Sąd Apelacyjny w Lublinie. To już prawomocny wyrok.



Radca prawny Krzysztof Pachoł (na zdj.) został uniewinniony m.in. od przywłaszczenia pieniędzy przeznaczonych dla naukowców z KUL-u. Mecenas wyraził zgodę na publikację jego imienia i nazwiska oraz wizerunku

Kamienica w centrum miasta odzyskana po dekadach. Wszystko na KUL

Kilkadziesiąt lat temu państwo bezprawnie przejęło kamienicę przy ul. Czystej w centrum Lublina od przodków Franciszka R., który wraz z żoną w latach 90. upomniał się o ten majątek.

Po wielu latach procesów, w których Franciszka R. reprezentowała jedna z lubelskich kancelarii, wymiar sprawiedliwości w 2013 roku ostatecznie przyznał rację spadkobiercy. Stało się to już po jego śmierci. Niemniej, w swoim testamencie Franciszek R. zapisał, że po wejściu we władanie nieruchomości majątek ma zostać przepisany na KUL. Pieniądze miały być dysponowane na badania naukowe w ramach specjalnie do tego celu utworzonego funduszu.

Sąd przyznał jego żonie ponad 4 mln zł odszkodowania, w tym odsetki. Część z tych pieniędzy miała zostać przeznaczona dla kancelarii prawnej, która wygrała proces, reszta przekazana KUL-owi.

Pieniądze nie trafiły do uczelni

Czas upływał, w 2017 roku Maria R. zmarła, a pieniądze wciąż nie zostały przekazane na konto uczelni. KUL złożył zawiadomienie do prokuratury.

O przywłaszczenie mienia znacznej wartości - nie mniej niż 2,9 mln zł - oskarżono trójkę lubelskich prawników: Krzysztofa Pachoła, Iwonę Kozłowską oraz Katarzynę Pecynę-Bądos. Zdaniem śledczych rozporządzali pieniędzmi wbrew umocowaniu z pełnomocnictwa, dokonywali wypłat na 14 lokat terminowych, działając na szkodę Marii R. i jej spadkobierców.

Krzysztof Pachoł usłyszał także zarzut m.in. oszustwa. Chodzi wydarzenia z lata 2017 roku, gdy mecenas, legitymując się jako pełnomocnik Marii R., zawarł umowę na sprzedaż należącej do kobiety nieruchomości gruntowej przy ul. Czystej z przedstawicielem miasta Lublin. Problem w tym, że wydarzyło się to już po śmierci Marii R., a ten fakt, według śledczych, był równoznaczny z wygaśnięciem pełnomocnictwa dla prawnika.

Sąd pierwszej instancji: Winni

Oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy. Żadna z osób oskarżonych nie przyznała się do popełnienia zarzuconego jej czynu. Wyrok przed Sądem Okręgowym w Lublinie zapadł w lutym br. Sędzia Marcelina Kasprowicz nie miała wątpliwości, że wszyscy oskarżeni są winni przywłaszczenia ogromnych pieniędzy, które miały zostać przekazane KUL-owi. Ponadto Krzysztof Pachoł został uznany za winnego wspomnianego wcześniej czynu z lata 2017 roku, polegającego na m.in. oszustwie.

Iwona Kozłowska i Katarzyna Pecyna-Bądos zostały skazane na 11 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Obie prawniczki ukarano także grzywnami w wysokości 67,5 tys. zł.

Nieco surowszą karę wymierzono Krzysztofowi Pachołowi - rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata i 75 tys. zł grzywny. Wszystkich oskarżonych ukarano pięcioletnim zakazem wykonywania zawodu radcy prawnego. Przede wszystkim jednak cała trójka miała solidarnie naprawić wyrządzoną szkodę - oddać 2,96 mln zł dwójce spadkobierców Marii i Franciszka R.

Apelacje obu stron

Od tego wyroku wpłynęły apelacje obu stron. Prokurator i spadkobierczyni majątku Marii i Franciszka R. domagali się zaostrzenia kar dla prawników - oczekiwalia wobec oskarżonych kar bezwzględnego pozbawienia wolności sięgających nawet dwóch i pół roku za kratami.

Obrońcy mecenasów kwestionowali ocenę dowodów i dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, domagając się uniewinnienia swoich klientów, względnie uchylenia wyroku sądu okręgowego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd drugiej instancji: Niewinni

Sąd Apelacyjny w Lublinie ogłosił swoją decyzję w tej sprawie we wtorek, 14 października. Całą trójkę prawników uznano za niewinnych popełnienia zarzucanych im przestępstw.

- Do przypisania czynów, które zostały zarzucone oskarżonym, wymagane jest udowodnienie zamiaru bezpośredniego. Przestępstwo przywłaszczenia to jest taki czyn, w którym sprawca usiłuje na stałe pozbawić własności cudzej rzeczy i ten zamiar musi być zamanifestowany - zauważyła sędzia Dorota Janicka.

Po czym wyliczyła szereg okoliczności, które zdaniem sądu drugiej instancji ostatecznie nie świadczyły o tym, że celem działania mecenasów było przywłaszczenie fortuny pozostałej po Marii i Franciszku R., a które podnoszono jako argumenty za ukaraniem oskarżonych w procesie przed Sądem Okręgowym.

Chodzi o kwestie m.in.: zdeponowania pieniędzy na odrębnym koncie i przelania ich na lokaty, niepoinformowania rektora KUL, że pieniądze są na koncie kancelarii czy utworzenia funduszu w taki sposób, że nie miał osobowości prawnej.

> **Sąd:** *mogły to być ewentualnie naruszenia zasad etyki zawodowej czy błędy, ale nie przestępstwa przywłaszczenia*

Sąd Apelacyjny w Lublinie ocenił, że mogły to być ewentualnie naruszenia zasad etyki zawodowej czy też błędy przy wykonywaniu swojego zawodu, ale nie przestępstwa przywłaszczenia.

Krzysztof Pachoł został uniewinniony także od drugiego zarzutu - oszustwa. Sąd zdecydował, że przy transakcji nieruchomości, której dokonywał z miastem Lublin, nie miał zamiaru oszukania kogokolwiek, dysponował bowiem niewygasającym pełnomocnictwem od Marii R.

Wyrok jest prawomocny. Oznacza to, że można od niego wnieść jedynie kasację do Sądu Najwyższego. Prawnicy zgodzili się na publikację ich danych - imion i nazwisk, a w przypadku Krzysztofa Pachoła - także wizerunku.

Dominik Smagała

Śledczy: Kierował wobec żony groźby pozbawienia życia przez zastrzelenie

Kontrowersyjny profesor UMCS-u stanął przed sądem. Rozprawa za zamkniętymi drzwiami

Jak ustalili śledczy, znany i ceniony profesor z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, określany wybitnym specjalistą prawa handlowego, przez ponad 20 lat miał znęcać się nad żoną. Teraz stanął za to przed sądem. Przed salą rozpraw zastrzegł, że nie zgadza się na to, aby media... w ogóle o nim pisały.

> **Prokurator:** *Andrzej K. znieważał żonę: nazywał idiotką, nikim, osobą mało inteligentną. Wielokrotnie zmuszał do opuszczenia domu*

Andrzej K. we wtorek w sądzie zastrzegł w rozmowie z dziennikarzami, że nie zgadza się publikowanie jego wizerunku i danych oraz w ogóle pisanie o nim.68-latek to uznana w świecie naukowym osobistość. Jak czytamy na stronie internetowej UMCS-u, jest autorem, współautorem, redaktorem kilkuset publikacji. Arbiter polskich i zagranicznych stałych sądów arbitrażowych. Wielokrotnie wyróżniany i nagradzany. Jest konsulem honorowym Republiki Federalnej Niemiec w Lublinie. Na UMCS-ie od lat wykładał prawo handlowe.

Na początku sierpnia został zawieszony w prawach wykładowcy UMCS-u przez rektora uczelni w związku z toczącymi się postępowaniami dyscyplinarnymi i karnym. Te pierwsze to efekt doniesień studentów, którzy zgłosili do władz uczelni skargi na niewłaściwe zachowanie wobec nich prof. Andrzeja K.

Większe kłopoty naukowca wynikają jednak z problemów „osobistych" Andrzeja K. Jest bowiem oskarżony o to, że przez ponad 20 lat miał znęcać się psychicznie nad żoną.

- Bez powodu wszczynał domowe awantury, w trakcie których m.in. poniżał i deprecjonował jej osobę. W szczególności zarzucając jej, że nie jest partnerem do rozmów. Znieważał ją: nazywał idiotką, nikim, osobą mało inteligentną. Wielokrotnie zmuszał do opuszczenia domu, wyrzucał jej rzeczy osobiste i zamykał drzwi - czytamy w akcie oskarżenia, opracowanym przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie.

Według śledczych kierował wobec żony groźby pozbawienia życia przez zastrzelenie, ale nie tylko jej, bo też jej współpracownikom. W domu posiadał broń palną, na którą miał pozwolenie. Miał też grozić jej, że pozbawi ją prawa wykonywania zawodu. Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa żona wykładowcy złożyła w 2022 roku, sprawą zajęła się Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Proces ruszył we wtorek, 14 października, przed Sądem Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie. Na wstępie sędzia Joanna Futera oznajmiła, że żona Andrzeja K., występująca w sprawie w roli oskarżycielki posiłkowej, zawnioskowała o wyłączenie jawności przebiegu procesu. Sędzia przychyliła się do tego wniosku, uzasadniając, że relacjonowanie procesu w mediach mogłoby naruszać ważny interes prywatny żony Andrzeja K.

W efekcie proces będzie się toczył za zamkniętymi drzwiami. Jeżeli Andrzej K. zostanie skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne, nie będzie mógł być zatrudniony jako nauczyciel akademicki.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl 98be7599a7

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Maja Daniluk z mamą, Ortel Książęcy Pierwszy
ur. 10 października, g. 5.24; 3580 g, 54 cm
Rodzice: Magdalena, Adam



Nadzieja Jarocka z tatą, Kodeń
ur. 13 października, g. 9.13; 4000 g, 58 cm
Rodzice: Natalia, Paweł



Martin Kapłan, Lublin
ur. 12 października, g. 20.06; 3460 g, 57 cm
Rodzice: Elżbieta, Michał



Antoni Jańczuk, Międzyrzec Podlaski
ur. 16 października, g. 12.26; 3590 g, 54 cm
Rodzice: Weronika, Dariusz



Tymon Szczepański, Niemce
ur. 12 października, g. 21.04; 3420 g, 54 cm
Rodzice: Magda, Mariusz



Staś Kamiński, Żminne
ur. 14 października, g. 13.00; 4040 g, 59 cm
Rodzice: Joanna, Cezary



Hanna Kudzio, Krasew
ur. 13 października, g. 11.48; 3390 g, 52 cm
Rodzice: Anna, Michał
Rodzeństwo: Joanna



Dominika Stępień, Kozłówka
ur. 14 października, g. 18.50; 3500 g, 53 cm
Rodzice: Aleksandra, Rafał
Rodzeństwo: Dawid, Wojtek



Helenka Wójcik z tatą, Kaznów
ur. 13 października, g. 10.11; 3390 g, 57 cm
Rodzice: Karolina, Karol
Rodzeństwo: Marcel, Zuzia



Tymoteusz Ziębowicz z tatą, Dys
ur. 14 października, g. 14.25; 2860 g, 52 cm
Rodzice: Justyna, Marek
Rodzeństwo: Szymon



Maksymilian Kozak z tatą, Nowodwór Piaski
ur. 13 października, g. 13.04; 3300 g, 56 cm
Rodzice: Zuzia, Kacper
Rodzeństwo: Oliwier



Aleksander, Wisznice
ur. 13 października, g. 5.00; 2550 g, 51 cm
Rodzice: Monika, Bartłomiej
Rodzeństwo: Antonina

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Tysiak, Andrzej Śliwa, Ingulmunster, Belgia



Alvin, Krystyna Kurowska, Biała Podlaska



Kajtek, Adam Skórski, Kamień.



Daisy, Agata Badziak, Radzyń Podlaski



Lusia, Klaudia Kwietniewska, Dębiny



Coco, Dębiny

WSP

eprasa.pl 98be7599a7

Z żydowskiej Księgi Pamięci Białej Podlaskiej (cz. III)

Jak wyglądał bialski Pałac w oczach żydowskiego chłopca

W wydanej w Tel Avivie w 1961 roku Księdze Pamięci (Sefer Biala Podlaska) znajdziemy cały szereg opowieści o dziejach miasta spisanych przez tych Żydów, którym udało się przeżyć Zagładę albo też wyjechali z Białej przed wojną. Dotyczą one ludzi, miejsc, wzajemnych relacji, życia na bialskich ulicach. Ciekawą relację o Pałacu i jego otoczeniu zapisał pan Alter Vineberg.

Mimo że w ruinie, pałac wraz z otoczeniem fascynował nawet żydowskie dzieciaki. Przepowiadano sobie rozmaite historie o lochach, skarbach. Uważano, że jest centrum dużego kompleksu gospodarczego. Od Radziwiłłów, z ręką księżniczki Stefanii Dominikówny, trafił do niemieckiej rodziny arystokratycznej Wittgensteinów, potem do pana Skrzyńskiego, a wreszcie, co było dość wyjątkowym zjawiskiem, w ręce żydowskiej bizneswoman owych czasów, Heleney Kogan.

Z żydowskiej Księgi Pamięci: Sprzedaż majątku

Pod koniec ubiegłego stulecia majątek został sprzedany nowemu właścicielowi, Polakowi. Mówiono, że powodem sprzedaży był dekret rządu rosyjskiego zakazujący cudzoziemcom posiadania nieruchomości. (...) Na miejsce Finekla (dotychczasowego zarządcy) przybył nowy również Polak i zaczął przynosić nowe zlecenia (córka Stefanii, księżna Maria odmówiła carowi wysłania jednego z synów do rosyjskiej armii, co pozwoliłoby zakupić majątek. W guberniach zachodnich takich transakcji nie mogli dokonywać Polacy, więc otwierało to drogę do zakupu, notabene za bezcen, przez spekulantów - przyp. ZS).

Około 1900 roku został on sprzedany Żydówce o Helenie Adolfównie Kogan, obywatelce rosyjskiej urodzonej w Odessie, a mieszkającej we Francji. Prowadziła ona bardzo duże interesy i przedsiębiorstwa mające wiele oddziałów w Rosji. Głównym dyrektorem jej przedsiębiorstwa był jej wuj. Po przejściu majątku w ręce tej dziewczyny zarządcą majątku Biała (w ijdysz: Biale) został mianowany Żyd z Odessy Dikler (Samuel Lwowicz). Rozpoczął się nowy rozdział w historii majątku, stał się żydowskim. Żydzi z Białej mogli swobodnie poruszać się po ogrodzie majątku i spacerować tam, kiedy tylko chcieli. Majątek otrzymał nazwę „majątek Diklera".

Nieformalny zarządca Białej na przełomie wieków

Dikler umiał żyć przyzwoicie. Nie był zrusyfikowany, jak inni rosyjscy Żydzi, którzy wstydzili się mówić w jidysz (codzienna mowa Żydów Europy Środkowo-Wschodniej). W domu Diklera, co zrozumiałe, mówiono po rosyjsku, ale w biurze, na ulicy i ogólnie z Żydami, którzy przychodzili do niego w różnych sprawach, rozmawiał pięknym ukraińskim jidysz. Później, kiedy poznałem jego ojca, przekonałem się, że ten Dikler wychował się w szanowanej, mieszczańskiej rodzinie żydowskiej. Mówiono, że otrzymywał wysoką pensję, prawie jak gubernator. Pod jego kierownictwem biuro zmieniło się z polskiego na żydowskie, zasiadali w nim oficjaliści biedni Żydzi, którzy nie wstydzili się swojego ijdysz. Wykonawcy, robotnicy i kupcy pozostali ci sami. Młyn w Porosiukach został wydzierżawiony i przejęty przez dwóch Żydów z okolic Siedlec, którzy później nazywali się Idl i Aszer Prosiekier. Ci dwaj Żydzi pozostali w młynie aż do jego spalenia.

Wielkie porządki

Dikler najpierw zajął się uporządkowaniem zabudowań zamku. Wyburzono ściany, aby przeprowadzić wentylację osuszającą wilgoć, usunięto kraty i zamontowano piękne, wysokie okna, podniesiono kamienne podłogi i zastąpiono je deskami, wzniesiono nowe piętra - wszystko o imponujących rozmiarach. Przy wejściu do posiadłości zasadzono drzewa i trawę, co całkowicie odmieniło jej wygląd.

Biuro mieściło się w pierwszym budynku przy wejściu. Na drugim piętrze budynku wieży mieszkali naczelnicy i ich rodziny, Rużyński i Herzel Winograd (ojciec Joske Winograda), który pracował w majątku jako drwal i uważał się za wybitnego rzemieślnika w tej dziedzinie. Był on szlachetnym Żydem, religijnym, ale nie fanatykiem.

Przed opuszczeniem Białej Dikler pozwolił jeszcze na remont wieży zamkowej. Zdjął dach i wykonał nowy z piękną, wysoką kopułą. Pracę wykonał mój teść, syn Szlemiela Stolera Menachem Leib Hochberg, który wykonał kopułę. Menachem Leib uważał się za jednego z najlepszych i najbardziej utalentowanych mistrzów ciesielskich w całej okolicy. Potrafił zrozumieć plan i sam go rysować.

Budowa Koszar w Białej

Dikler nie odpoczywał i nieustannie zaczynał nowe projekty. W listopadzie 1901 roku rozpoczął budowę koszar przy trakcie warszawskim dla pułku kałuskiego (5 Pułk Piechoty, koszary zbudowano w okolicy dzisiejszej Warszawskiej i Artyleryjskiej, tzw. „szare Koszary", przedsięwzięcie było tak zorganizowane, że pozostawały one w rękach prywatnych, rząd płacił czynsz!), mieszkań dla oficerów, cerkwi i wszystkiego, czego pułk potrzebował. Było to ogromne przedsięwzięcie, które faktycznie ukończono w niewiarygodnie krótkim czasie (oddano je w 1902 roku). Na budowie pracowało wielu robotników, zarówno Żydów, jak i chrześcijan. Na szczęście Dikler miał do dyspozycji tartak. (...) Któryż to mieszkaniec Białej ze starszego pokolenia nie pamięta budowy koszar? W końcu każde podwórko było pełne drewna na opał i odpadów budowlanych. Ulice były pełne kobiet i dzieci, które niosły ciężkie worki z wiórami i kawałkami drewna.
cdn.

Zbigniew Smółko



Fot.ze strony Muzeum Południowego Podlasia

Pamiątką z okresu, kiedy Pałac z przyległościami należał do Heleny Kogan, jest stojąca na wałach figurka Niepokalanej. Kogan, chcąc wyjść za mąż za bialczanina Łysakowskiego, przyjęła chrzest i m.in. dla zaznaczenia tego faktu ufundowała rzeźbę

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz.VI)

Śladem największej dziedziczki

Były sobie cztery księżniczki Czartoryskie. Najstarsza Małgorzata wyszła za księcia Burbona Sycylijskiego. Elżbieta za Adama Zamoyskiego. Anna Maria, zwana w rodzinie Jolantą, za Władysława Radziwiłła. A najmłodsza Tereska za syna leśniczego z Gułowa, Jasia Kowalskiego. Ale to nie był taki całkiem zwyczajny Kowalski.

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Dzieci księżnej dzieliła duża różnica wieku. „Margerytka" od urodzonej w 1923 roku Tereski była starsza o 21 lat, zbliżeni wiekiem byli tylko starszy tylko o cztery lata Władysław i tyleż młodszy Ludwik. Starsze siostry powychodziły za mąż jeszcze przed wojną, w stylu i zgodnie z wymogami grupy społecznej, do jakiej los je przypisał. Inaczej ułożyły się losy najmłodszej.

Wykształciła sobie zięcia

Księżna, wymagająca i surowa wobec własnej progenitury, posądzana była wręcz o skąpstwo i racjonowanie żywności. Chętnie za to łożyła na wykształcenie swoich pracowników i ich dzieci - budowała szkoły, zakładała różne instytucje kształceniowe, fundowała stypendia. W taki to właśnie sposób do matury dotarł Janek Kowalski, syn leśniczego pracującego dla Marii Ludwiki najpierw przy rezydencji w Gołuchowie, a potem w podłukowskim Gułowie. Potem zaś mógł, również przy wsparciu księżnej, rozpocząć studia leśnicze w Warszawie.



We wspomnieniach córki Teresy i Jana, Marii Grody-Kowalskiej, czytamy, że w latach okupacji w uroczej księżniczce podkochiwało się wielu, ale powszechna była wiedza, że jej serce jest już zajęte

Arystokraci na prowincji

Władysław i Tereska do Gułowa przyjeżdżali już przed wojną na wakacje. Wyrwani spod czujnego oka preferującej „zimny wychów cieląt" babki nie stronili od relacji z otoczeniem. Oboje zresztą mieli dość wyjątkowe jak na tradycyjnie konserwatywne ziemiaństwo postępowe, socjalizujące poglądy polityczne. A w dodatku, tak po ludzku, Władek podkochiwał się w córce nadleśniczego...

Nazwisko Kowalski jest najbardziej typowym polskim nazwiskiem. Tyle że rodzina pracowników księżnej pisała się Wierusz-Kowalski, wywodziła się z dobrej, patriotycznej, zasłużonej w powstaniach szlachty. Niemniej jednak dalej byłby to poważny mezalians.

Nie wiemy, czy Tereska spotkała Jana już przed wojną. Z pewnością na dłużej zetknęli się zaraz po wrześniu 1939 roku, kiedy Maria Ludwika i młodsze dzieci postanowili schronić się na prowincji właśnie w Gułowie. Stał tu niewielki, murowany dworek wzniesiony jeszcze w międzywojniu. Starszy o kilka lat, przystojny absolwent uczelni, który zresztą natychmiast po wybuchu wojny zaangażował się w konspirację, zrobił na szesnastolatce ogromne wrażenie. Mimo że szybko musieli się rozstać, uczucie okazało się trwałe.
cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 98be7599a7

Akcja sowieckich partyzantów wywołała niemiecką zemstę (cz. II)

Zagłada wsi Widły koło Świerszczowa

Odwetowa akcja Wehrmachtu spowodowana była chęcią zemsty za straty poniesione w czasie walki z oddziałem partyzanckim złożonym w dużej części ze zbiegłych jeńców sowieckich. Najpierw zabito trzynastu mężczyzn. Kolejnego dnia jeszcze jednego podpalono żywcem i dobito strzałem z pistoletu. Z całego przysiółka zostały tylko dwa gospodarstwa.



Zdjęcie nieznanej proweniencji spotykane w internecie z opisem wskazującym, że dotyczy ono egzekucji w Cycowie. Raport o poniesionych przez Polskę stratach w wyniku okupacji niemieckiej wskazuje na 15 miejsc na terenie dzisiejszej gminy Cyców, gdzie dokonały się takie zbrodnie

Położony na samym końcu, na rozstajach dróg przysiółek Widły ani jego mieszkańcy nie wyróżniali się spośród reszty mieszkańców okolicy. Nie mamy szczegółowych informacji o ich zaangażowaniu w działalność konspiracyjną. Być może wspierali liczne w tej okolicy grupy partyzanckie, takie jak „oddział Jaszy" złożony w dużej części ze zbiegłych z Chełma jeńców sowieckich. Z całą pewnością jednak zalesiony, chwilami podmokły teren, w którym bez wychodzenia na otwartą przestrzeń, przemieszczając się cały czas przez las, można było przemierzyć znaczne dystanse, był dobrą ostoją dla wszelkich oddziałów. Sytuacja była dość nietypowa i niejasna. Wedle polskich źródeł grupy ten bardziej były skoncentrowane na przetrwaniu niż wchodzeniu w starcie z Niemcami, którzy też zawzięciej tropili Polaków niż takie oddziały.

Dziwna partyzantka

Czytamy w jednym z organów Państwa Podziemnego, „Biuletynie Informacyjnym" nr 21 (28 maja 1942 r.): *Rzecz znamienna: sowieccy dywersanci nie występują zbrojnie przeciw Niemcom. [...]*

Co dziwniejsze jednak - Niemcy również nie występują przeciw dywersantom. [...] Nie ma żadnych wypraw, żadnych większych obław. Ani wojsko niemieckie, ani żandarmeria, ani policja nie likwidują wroga. [...]

Niemiecka bezradność i bezsiła są wprost niewiarygodne! Policja niemiecka wie o każdej nowo zjawiającej się bandzie, o każdym napadzie - i nic nie robi!

Zemścili się na niewinnych

Na ślad historii zbrodni we wsi Widły natrafiamy w numerze 23 (11 czerwca 1942 r. - za artykułem p. Adama Puławskiego): „Po 20 maja rozpoczęły się niemieckie ekspedycje karne. Nie walki kryjących się i unikających starć desantowców sowieckich z Niemcami, lecz najazdy uzbrojonych zbirów niemieckich na bezbronną ludność polską" W numerze 25, z 25 czerwca 1942 r. czytamy relację, która z pewnością ma związek także z wydarzeniami koło Świerszczowa. *Dywersanci zdecydowanie unikają walki, oddając się z zamiłowaniem grabieży. [...] Ostatnio działalność band przesunęła się już niemal pod sam Lublin. Niemieckie próby oczyszczenia terenu dowiodły już w początkach wiosny, że i Niemcom brak ochoty do bezpośredniej akcji. [...] Typowym przykładem niemieckiego postępowania jest wieś Cyców w powiecie lubelskim. Oddział niemiecki, stwierdziwszy obecność bandy dywersyjnej, otoczył las. Do lasu wjechał samochód pancerny. [...] znaleziono spalony samochód [...]. Wobec tego Niemcy po wyjściu z lasu schwytali na ślepo i rozstrzelali kilkuset chłopów z okolicznych wsi.* (Liczba „kilkuset" może być efektem nałożenia się informacji o dokonujących się w tym dokładnie niemal momencie masowych egzekucjach Żydów, m.in. w Wólce Cycowskiej zamordowano ponad 190 osób).

cdn.

Zbigniew Smółko

Pierwsi czechosłowaccy żołnierze, którzy zginęli w II wojnie światowej (cz. II)

Trzech lotników pogrzebano na cmentarzu w Dęblinie

Zaiste dziwnie ułożyły się losy dwóch Czechów i jednego Słowaka. Nie uznając hitlerowskich rządów nad swoim krajem, szukali wsparcia i nadziei na polskiej ziemi. Chcieli dalej się szkolić i walczyć z Niemcami. Zginęli pod bombami 2 września 1939. Pochowani są na cmentarzu Ballona.

W sierpniu 1939 roku powstała Eskadra Ćwiczebna Obserwatorów pod dowództwem kpt. Jana Hryniewicza, z której na początku wojny utworzono Czechosłowacką Eskadrę Rozpoznawczą. Jej członkowie czasami dopiero w ostatnich dniach sierpnia podejmowali decyzję, że wolą związać się z wojskiem polskim niż francuską Legią Cudzoziemską. Nie były łatwe i oczywiste: w pierwszych tygodniach po upadku wolnej Czechosłowacji Polacy wcale nie palili się do przyjmowania w swoje szeregi lotników z południa. Po drugie zaś wiele do życzenia pozostawiała jakość sprzętu, jaką Czesi i Słowacy zobaczyli m.in. w Dęblinie.

Ostatnie chwile

A byli to ludzie niesłychanie ambitni. Jednym z nich był, później as i to atutowy, Dywizjonu 303 Jozef Frantisek. We wspomnieniach czechosłowackich pilotów był to wspaniały czas. Wedle ich relacji Polakom służyli za instruktorów, nauczycielką polskiego była zaś, budząca wielkie emocje i chęć do poznania języka, młoda dama.

Po ogłoszeniu mobilizacji, 30 sierpnia 1939 roku, w szeregi polskiego lotnictwa wcielono 93 lotników czechosłowackich, a dalszych 97 oczekiwało na przydział w ośrodkach w Bronowicach i Leśnej. Powiedzieć, że będąca miejscem szkolenia baza w Dęblinie była słabo przygotowana do obrony - to nic nie powiedzieć. Wszystkiego kilka dział przeciwlotniczych, słabo zabezpieczone szlaki podejścia, zupełny brak przeciwdziałania, przeprowadzanym już przed wojną, niemieckim lotom rozpoznawczym: latające na 5000 metrów i wyżej Dorniery były poza zasięgiem. W zasadzie jedynym środkiem, który mógł skutecznie zapobiec niemieckiemu zamiarowi dezaktywacji polskiego, i tak nieporównanie słabszego lotnictwa, było przebazowanie samolotów na mniejsze lotniska, m.in. do Ułęża czy Górki Puławskiej. Tyle że ktoś musiał wydać bezpośrednie rozkazy. Dowódca bazy podpułkownik Bajan wiedział, co należy czynić, ale wojsko polega na wykonywaniu poleceń...

W nierównej walce

Pierwszego dnia wojny nad Dęblinem pojawił się tylko samolot zwiadowczy. Dopiero 2 września rozpętało się piekło. Niebo opanowały całe klucze Heinkli, eskortowanych przez potężne Messerschmitty 110. Polacy wprawdzie wystartowali, próbując dopaść bombowce, ale szybko się okazało, że nie mają żadnych szans, żeby je dogonić. Nawet przyciężkie Dorniery łatwo chowały się w chmurach, w bezpośrednich konfrontacjach nawet nowsze polskie myśliwce nie miały najmniejszych szans z nowoczesnymi maszynami niemieckimi. Hitlerowcy byli bezkarni.

Czechosłowaccy piloci w Dęblinie oczekiwali w tym czasie na rozkaz przeprowadzenia samolotów na bezpieczne lotniska. Frantisek robił to, siedząc w kabinie starego Poteza 25, którym miał odlecieć do Górki Puławskiej. Bezsilnie patrzył, jak największa polska baza lotnicza zamienia się w rumowisko, I jak giną jego koledzy...

Na płytę i zabudowania leciały setki ton bomb, podobny los spotkał okolice stacji kolejowej. Nie były to imponująco precyzyjne ataki, ale i one wystarczyły, żeby płyta nie nadawała się do użytku, a ludność, zarówno miejscowa, jak i przesuwający się w kolejnych dniach uciekinierzy, wpadli w panikę.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół w dawnej Bochotnicy

Skromny zda się z pozoru kościółek w Bochotnicy ma swoją historyę i wspomnienia związane z wybitnemi postaciami. Przeszłość atoli pierzchła, mury świątyni pozostały i chociaż nie zawsze były świadkami zdarzeń, stoją jednakże na ich straży, bo do murów tych przylgnęły one. Z Bochotnicą kościelną (Długosz ją Wielką zowie) wiążą się wspomnienia, w pobliżu leżącej, Bochotnicy Małej; więc zwaliska zamku Macieja Borkowicza, wojewody poznańskiego skazanego na śmierć głodową za rozboje i nieposłuszeństwo władzy królewskiej, więc Esterka Kazimierza Wielkiego, wreszcie szczątki kaplicy znajdującej się opodal zamku na miejscu, w którym zapewne był pochowany jeden z dziedziców Bochotnicy, gdyż mieści się obok niej grób murowany - pisał w 1908 roku Bronisław Brzozowski. Kościół wybudowany został około 1739 roku w stylu barokowym, później zmodernizowanym w trakcie remontów. Obecnie jest świątynią parafii św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie.



Fot. Z Monografii ilustrowanej czyli opisu kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim, Płocki 1908

WSP

eprasa.pl 98be7599a7

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Emocjonująca końcówka meczu na dole tabeli. Dwóch nowych piłkarzy

Gol Kamila Orlika z 89. minuty niedzielnego meczu w Łęcznej dał gospodarzom cenny punkt w konfrontacji z ekipą z Pruszkowa. Było to starcie zespołów z dna tabeli Betclic 1. Ligi. W ostatnich dniach drużynę wzmocniło dwóch piłkarzy - bramkarz i obrońca.

O takich spotkaniach mówi się, że to mecze z serii o sześć punktów. W niedzielę w Grodzie Dzika przedostatni w tabeli Betclic 1. Ligi Górnik podejmował ostatniego w zestawieniu Znicza.

Do tych zawodów zielono-czarni przystępowali pod wodzą trenera Daniela Ruska, który niedawno zastąpił na stanowisku szkoleniowca, przynajmniej tymczasowo, Macieja Stolarczyka. Były reprezentant Polski został w Łęcznej pożegnany po serii bardzo rozczarowujących wyników.

Ekipa z Pruszkowa, która sezon zaczęła katastrofalnie, w ostatnich tygodniach zdołała wykonać progres, zaliczając ligowe wygrane ze Śląskiem Wrocław czy GKS-em Tychy. Było to jednak wciąż zbyt mało, by wyskoczyć ze strefy spadkowej.

Na gole w niedzielnym meczu trzeba było poczekać do końcówki. Najpierw, w 85. minucie, prowadzenie Zniczowi dał Dominik Sokół, który wykorzystał rzut karny. Goście nie cieszyli się z tego wyniku długo, bowiem w 89. minucie wyrównał Kamil Orlik.

Spotkanie zakończyło się podziałem punktów, który nie satysfakcjonuje żadnej z drużyn. Nadal Górnik i Znicz okupują dwie ostatnie lokaty w Betclic 1. Lidze.

Dominik Smagała



Fot. Górnik Łęczna

Kontrakt z Górnikiem podpisał też pochodzący z Bełchatowa doświadczony bramkarz Łukasz Budziłek. 34-latek jak dotąd zanotował 17 meczów w PKO BP Ekstraklasie, 128 spotkań szczebel niżej oraz 23 starcia w rozgrywkach drugoligowych. W trakcie bogatej kariery był piłkarzem, m.in. GKS Bełchatów, GKS Katowice, Legii Warszawa, Lechii Gdańsk, Pogoni Szczecin, Bruk-Bet Termaliki Niecieczа, a do niedawna Motoru Lublin. Niewiadomą pozostaje jego aktualna forma, bowiem po raz ostatni na szczeblu centralnym zagrał 25 kwietnia 2024 roku. Po awansie żółto-biało-niebieskich do ekstraklasy Budziłek został wystawiony na listę transferową i przesunięty do czwartoligowych rezerw, gdzie spędził cały miniony sezon. Latem był łączony z transferem do Chełmianki Chełm. Jego umowa z zielono-czarnymi obowiązuje do 30 czerwca 2026 roku.



Fot. Górnik Łęczna

Do Górnika Łęczna dołączył 31-letni Paweł Jaroszyński. To wychowanek zielono-czarnych, który w młodym wieku przeniósł się do Cracovii. W „Pasach" rozegrał kilkadziesiąt meczów na poziomie ekstraklasy, po czym trafił do Włoch. Reprezentował barwy m.in. Chievo Verona czy US Salernitana 1919, gdzie zaliczył łącznie ponad sto występów w Serie A i Serie B. W sezonie 2022/2023 wrócił do Cracovii, jednak poprzednią kampanię spędził w Salernitanie, grając w drugiej lidze włoskiej. Jego ekipa spadła z Serie B. Mierzący 184 cm piłkarz może grać przede wszystkim na lewej stronie defensywy lub na środku obrony. W swoim CV ma kilkanaście występów w młodzieżowych reprezentacjach Polski. Jego ojciec, Piotr Jaroszyński, był w przeszłości kapitanem Górnika Łęczna. Paweł Jaroszyński dołączył do zielono-czarnych na zasadzie wolnego transferu, podpisując z klubem umowę ważną do 30 czerwca 2026 roku.

Górnik Łęczna - Znicz Pruszków
1:1 (0:0)

Bramki: Orlik 89` - Sokół 85` (k).
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Kruk, Szczytniewski - Orlik, Deja, Ahmedov (75, 20` Malamis), Santos, Spáčil (75` Doba) - Tkacz.
Znicz: Misztal - Sokół, Ochronczuk, Jach, Koprowski, Moskwik (64` Konieczny) - Borecki (79` Karol), Plewka, Proczek (46` Ciepiela) - Majewski (90` Mak), Bąk (79` Nadolski).
Żółte kartki: Ahmedov, Szczytniewski, Spáčil, Pindroch - Sokół, Konieczny, Ciepiela, Borecki.
Sędziował: Albert Różycki (Łódź).

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Chrobry - Polonia 2:0
Tychy - Wieczysta 3:3
Górnik - Znicz 1:1
Miedź - Pogoń 2:2
Grodzisk Maz - Ruch 2:2
Bytom - Odra 0:0
Stal - ŁKS 1:4
Śląsk - Mielec 2:1
Puszcza - Wisła (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	12	29	37-11
2	Śląsk Wrocław	13	24	22-19
3	Wieczysta Kraków	13	23	28-17
4	Pogoń Grodzisk Maz.	13	22	27-19
5	Chrobry Głogów	13	22	20-13
6	Polonia Bytom	13	21	19-14
7	Stal Rzeszów	13	20	22-23
8	ŁKS Łódź	13	18	21-19
9	Odra Opole	13	18	13-14
10	Ruch Chorzów	13	17	19-21
11	Pogoń Siedlce	13	16	17-15
12	Miedź Legnica	13	15	18-27
13	Polonia Warszawa	13	14	19-23
14	GKS Tychy	13	12	20-29
15	Puszcza Niepołomice	12	11	11-14
16	Stal Mielec	13	11	17-28
17	Górnik Łęczna	13	10	16-25
18	Znicz Pruszków	13	10	16-31

NASTĘPNA KOLEJKA (24-27.10.)
Tychy - Chrobry, Odra - Ruch, Pogoń - ŁKS, Polonia - Bytom, Śląsk - Górnik (25.10., 19.30), Wieczysta - Grodzisk Maz., Wisła - Stal, Znicz - Puszcza

dsm

Mateusz Szczepaniak z orzełkiem na piersi

Mateusz Szczepaniak, 18-letni piłkarz pochodzący z Adamowa, ponownie zagrał w reprezentacji Polski do lat 19 podczas towarzyskiego turnieju rozgrywanego w Chorwacji.



W pierwszym meczu biało-czerwoni prowadzeni przez selekcjonera Łukasza Sosina zremisowali 0:0 z gospodarzami turnieju. Szczepaniak pojawił się na boisku w 70. minucie, zmieniając Kamila Nowogońskiego.

Jeszcze lepiej ułożył się dla młodego zawodnika drugi mecz turnieju. W starciu z Danią, zakończonym zwycięstwem Polaków 1:0, Szczepaniak wybiegł na murawę od pierwszej minuty, co jest dowodem rosnącego zaufania sztabu szkoleniowego do jego umiejętności.

W trzecim starciu biało-czerwoni wygrali 1:0 z Turcją. Jedyny gol padł po samobójczym golu Deniza Dönmezera. Szczepaniak wystąpił w pierwszym składzie i grał do 59 minuty, kiedy zastąpił go Mateusz Książek.

W miniony piątek wychowanek AMPlusa wrócił ze swoją Pogonią do walki o punkty. W starciu z Ruchem Chorzów beniaminek I ligi zremisował 2:2, zaś Szczepaniak zagrał przez 72 minuty.

Mateusz Szczepaniak to wychowanek AMPlusa Łuków, mający za sobą występy w barwach Orląt Radzyń Podlaski, Wisły Puławy oraz Górnika Łęczna. Obecnie jest zawodnikiem Legii Warszawa, jednak sezon 2025/2026 spędza na wypożyczeniu w pierwszoligowej Pogoni Grodzisk Mazowiecki.

Do tej pory rozegrał tam 12 spotkań, spędzając na boisku 666 minut i zdobywając trzy bramki. Ostatni raz wpisał się na listę strzelców 4 października w wygranym 2:1 meczu z Pogonią Siedlce.

mp

Szymanek z rajdem. Wychowanek Wisły zrobił to!

Piłkarze Warty Poznań wygrali 2:1 z Hutnikiem Kraków. Jednym z bohaterów został Kacper Szymanek.

20-letni wychowanek Wisły Puławy zdobył gola - marzenie. Pomocnik przebiegł całe boisko, minął rywali i z bliska trafił do siatki.

Szymanek jest zawodnikiem Motoru Lublin. By łapać doświadczenie i minuty został wypożyczony do końca sezonu do Warty Poznań. W zespole „Zielonych" rozegrał 9 meczów, w których zdobył 3 bramki. Jego zespół jest wiceliderem II ligi.

Trenerem Warty jest były trener Wisły - Maciej Tokarczyk. W ekipie jest gro zawodników, którzy jeszcze nie tak dawno grali w zespole z Puław. W drużynie grają: Bartosz Wiktoruk, Marcel Zylla, Karol Dziedzic, Kamil Kumoch.

mp



Radość Szymanka po pięknym golu w meczu z Hutnikiem

Zmarł były piłkarz Wisły Puławy



Józef Marian Matras (w środku) był świetnym graczem Wisły

14 października zmarł Józef Marian Matras.

W przeszłości był piłkarzem Wisły Puławy. Msza święta pogrzebowa została odprawiona w minioną sobotę w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Różańcowej (Garnizon). Złożenie urny do grobu odbyło się na cmentarzu komunalnym przy ul. Budowlanych.

Wyrazy współczucia.

mp

WSP

eprasa.pl 98be7599a7

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Dębowa Kłoda. Do Stokrotki po przejściu dla pieszych

W Dębowej Kłodzie powstanie przejście dla pieszych w ciągu drogi wojewódzkiej numer 819. Zadanie ma zostać zrealizowane do końca roku.



fot.Grażyna Lamczyk/Facebook

Władze gminy podpisały porozumienie



Wyjazd ze Stokrotki zlokalizowany jest na zakręcie

W 2022 roku w Dębowej Kłodzie została otwarta Stokrotka. Sklep mieści się wzdłuż drogi wojewódzkiej numer 819, którą z Parczewa można dojechać np. do Sosnowicy. Kierowcy mają do dyspozycji równą nawierzchnię, na której część osób rozwija zawrotną prędkość, a na DW 819 panuje spory ruch.

- Mieszkańcy skarżą się, że w pobliżu sklepu nie zostało wytyczone przejście dla pieszych. Osoby, które udają się na zakupy do sklepu, a nie mają samochodu, muszą przechodzić na drugą stronę DW 819 „na dziko" - pisaliśmy w 2023 roku.

Jesienią 2023 roku radny Bartłomiej Gogłuska złożył wniosek o zabezpieczenie pieniędzy w budżecie gminy na 2024 rok z przeznaczeniem na partycypację w kosztach budowy przejścia dla pieszych w ciągu DW-819

- Wykonany został przez gminę projekt budowy przejścia wraz z dojściami oraz zabezpieczone zostały pieniądze. Inwestycja prawdopodobnie nie zostanie zrealizowana ze względu na brak funduszy w budżecie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego oraz ze względu na zbliżający się koniec roku - zauważył w ubiegłym roku Gogłuska w interpelacji do wójt gminy Dębowa Kłoda. Gogłuska wnioskował o przeniesienie zaplanowanej budowy przejścia z 2024 r. na 2025 r.

Inwestycja zostanie zrealizowana. - Wspólnie ze skarbnik Urzędu Gminy Grażyną Banachewicz podpisałyśmy wspólnie z Ryszardem Siatką, kierownikiem Zarządu Dróg Wojewódzkich w Parczewie porozumienie w sprawie przebudowy drogi wojewódzkiej nr 819 w zakresie budowy przejścia dla pieszych wraz z dojściami w Dębowej Kłodzie. Realizacja tego zadania nastąpi do 31 grudnia br. - mówi Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Zadanie pochłonie nieco ponad 100 tysięcy złotych.

Grzegorz Rekiel

W Sosnowicy jesienne wieczory nie będą nudne



Fot.GOK w Sosnowicy

Zajęcia taneczne zostały zorganizowane w Sosnowicy.
- Fitness dla pań przeplatany był nauką tańca. Było super. Zapraszamy wszystkich na kolejne zajęcia - szczególnie tych, którzy jeszcze nie do końca są przekonani. Jesienne wieczory będą znacznie ciekawsze - mówią przedstawiciele GOK.

GR

Podedwórze. Wartościowa inicjatywa biblioteki



Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu

Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu kontynuuje zeszłoroczne przedsięwzięcie i co tydzień odwiedza przedszkole, aby wspólnie czytać książki.
- Co tydzień nowe historie i mnóstwo wrażeń. Jesteśmy również bardzo zadowoleni z nawiązanej współpracy z pedagogiem specjalnym z ZPO w Podedwórzu - mówią przedstawiciel biblioteki.

GR

OGŁOSZENIE

Dębowa Kłoda, dnia 21 października 2025 r.

WÓJT GMINY DĘBOWA KŁODA

OGŁOSZENIE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów wsi Uhnin, gm. Dębowa Kłoda

Na podstawie art. 17 pkt 11 i pkt 13 oraz art. 8e, 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz uchwały Nr XIII/112/25 Rady Gminy Dębowa Kłoda z dnia 5 maja 2025 roku informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów wsi Uhnin, gm. Dębowa Kłoda.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie od dnia 22 października 2025 r. do dnia 18 listopada 2025 r. i obejmą następujące formy:
1) zbieranie uwag w terminie od dnia 22 października 2025 r. do dnia 18 listopada 2025 r.,
2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 4 listopada 2025 r., w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, 21-211 Dębowa Kłoda 116a, sala GOK Dębowa Kłoda), o godzinie 15:15,
3) ankiety udostępnionej w dniach od dnia 22 października 2025 r. do dnia 18 listopada 2025 r.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów wsi Uhnin, gm. Dębowa Kłoda wraz z ankietami konsultacyjnymi jest udostępniony:
1) w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda (21-211 Dębowa Kłoda 116a, pokój 18, w godzinach pracy Urzędu),
2) na Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Dębowa Kłoda (w zakładce prawo lokalne – miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego wsi Uhnin, link: https://ugdebowakloda.bip.lubelskie.pl/index.php?id=461)
3) na stronie internetowej Urzędu Gminy Dębowa Kłoda , link: https://debowakloda.pl/)

Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Dębowa Kłoda, który jest organem właściwym do ich rozpatrzenia, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej, o ile taki adres posiada, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, a także wskazania, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać również dodatkowe dane jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Uwagi należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), w formie papierowej w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda, 21-211 Dębowa Kłoda 116a lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji publicznej z wykorzystaniem adresu e-mail: sekretariat@debowakloda.pl lub Elektronicznej Skrzynki Podawczej (ESP). Właściwy formularz udostępniony jest na stronie BIP Urzędu Gminy Dębowa Kłoda pod adresem https://ugdebowakloda.bip.lubelskie.pl/index.php?id=461)
Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję, iż w związku z art. 48 i art. 49 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektu miejscowego planu. Niniejszą informację podano do publicznej informacji poprzez ogłoszenie w prasie, na stronie Urzędu Miejskiego BIP oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda.

Administratorem przetwarzanych danych osobowych na postawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), jest Wójt Gminy Dębowa Kłoda, 21-211 Dębowa Kłoda 116a. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są na stronie BIP Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, pod adresem: https://ugdebowakloda.bip.lubelskie.pl/index.php?id=352&action=details&document_id=1401467

Wójt Gminy Dębowa Kłoda
Grażyna Lamczyk

eprasa.pl 98be7599a7

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Unia Ż. - Absolwent 1:0
KS Drelów - Podlasie II 2:3
Orzeł - Victoria 0:3
Grom - Az-Bud 0:0
Kujawiak - Agrotex 0:5
ŁKS Łazy - Lutnia 0:5
Red Sielczyk - Bizon 2:2
Sokół - Unia K. 1:0

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	11	30	43:15
2	Agrotex Milanów	11	22	44:20
3	Sokół Adamów	11	22	18:11
4	Lutnia Piszczac	11	21	39:20
5	Az-Bud Komarówka Podl.	11	20	37:21
6	KS Drelów	11	20	28:14
7	Victoria Parczew	11	20	38:22
8	Red Sielczyk	11	18	18:17
9	Orzeł Czemierniki	11	18	32:25
10	Unia Żabików	11	13	14:27
11	Absolwent Domaszewnica	11	11	20:24
12	Grom Kąkolewnica	11	11	15:29
13	Unia Krzywda	11	10	12:40
14	Bizon Jeleniec	11	8	17:38
15	ŁKS Łazy	11	5	13:31
16	Kujawiak Stanin	11	3	5:39

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 14:00): Agrotex - ŁKS Łazy, (25.10., godz. 18:00): Victoria - Grom, (26.10., godz. 11:00): Podlasie II - Orzeł, Az-Buk - Kujawiak, (26.10., godz. 12:00): Absolwent - Unia K., Bizon - Sokół, (26.10., godz. 14:00): Lutnia - Red Sielczyk, (26.10., godz. 15:00): Unia Ż., - KS Drelów.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 8. KOLEJKI
Granica - Twierdza 4:2
Niwa - Olimpia 2:5
Tytan - LZS Dobryń 3:2
GLKS Rokitno - Wodnik 1:4
Dąb - pauza

TABELA KL. A - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granica Terespol	7	18	42:14
2	Dąb Dębowa Kłoda	7	18	31:5
3	Tytan Wisznice	7	15	19:12
4	Olimpia Jabłoń	7	13	22:13
5	Niwa Łomazy	7	12	30:20
6	LZS Dobryń	7	8	13:25
7	Wodnik Siemień	8	5	19:45
8	Twierdza Kobylany	7	4	14:18
9	GLKS Rokitno	7	0	2:40

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 17:30): Olimpia - Tytan, (26.10., godz. 11:00): LZS Dobryń, (26.10., godz. 14:00): Twierdza - Niwa, Dąb - Granica, Wodnik - pauza.

mp

Podlasie nie do zatrzymania na wyjazdach

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska wciąż imponują formą w meczach wyjazdowych. Zespół prowadzony przez Macieja Oleksiuka odniósł już czwarte zwycięstwo w piątym spotkaniu rozegranym poza własnym stadionem. Tym razem bialczanie pokonali w Świdniku miejscową Świdniczankę, podtrzymując znakomitą passę - siódmy kolejny mecz bez porażki i czwarty z rzędu z kompletem punktów.

Szybki cios i pełna kontrola

Spotkanie rozpoczęło się spokojnie, od tak zwanych „piłkarskich szachów". W 9. minucie gospodarze popełnili błąd w środku pola, który bezlitośnie wykorzystali piłkarze Podlasia. Maksym Kopytov zagrał na lewą stronę do Maksyma Gorżuja, a ten wykończył akcję strzałem po długim rogu. Michał Kotko był bez szans.

Podlasie poszło za ciosem. W 19. minucie po dośrodkowaniu z rzutu wolnego bliski szczęścia był Adrian Wnuk, a kilka minut później bialczanie dopięli swego. Po rzucie rożnym wykonywanym przez Gorżuja piłkę musnął Wnuk. - Wybiegłem z obrońcą na krótki słupek. Lekko trąciłem piłkę, która jeszcze po rykoszecie od obrońcy wpadła do bramki - mówi autor trafienia.

Reakcja gospodarzy bez efektu

Dopiero w 38. minucie Świdniczanka oddała pierwszy celny strzał, lecz Oskar Jeż był na posterunku po uderzeniu Vladyslava Fedoruka. Chwilę później bramkarz Podlasia ponownie uratował swój zespół po próbie Jakuba Szymali. Trener gospodarzy próbował odmienić losy meczu, dokonując aż czterech zmian już w 40. minucie, ale obraz gry do przerwy nie uległ zmianie.

Podlasie kontroluje, Świdniczanka szuka nadziei

Po przerwie gospodarze częściej utrzymywali się przy piłce, jednak nie potrafili przełożyć tego na sytuacje bramkowe. Podlasie groźnie kontratakowało. W 61. minucie na niecodzienny strzał z ponad 40 metrów zdecydował się Dominik Maluga, zmuszając bramkarza Świdniczanki do sporego wysiłku.

Dopiero w 87. minucie gospodarze zdobyli bramkę honorową. Po podaniu Michała Siennickiego Maciej Wojciechowski z bliska pokonał Jeża, ustalając wynik spotkania na 2:1 dla Podlasia. W doliczonym czasie gry wynik nie uległ już zmianie.

Świdniczanka Świdnik - Podlasie Biała Podlaska 1:2 (0:2)

Bramki: Wojciechowski 87` - Gorżuj 9`, Wnuk 26`.
Świdniczanka: Kotko - Szatała (40` Kopczyński), Stec (40` Figiel), Sienicki, Futa (40` Woder), Fedoruk, Tymosiak, Szymala, Kutyła, Łuczuk (40` Wojciechowski), Konojacki (90` Sikora).
Podlasie: Jeż - Mikołajewski, Konaszewski, Dmitruk, Maluga (75` Mróz), Orzechowski, Kopytov (63` Andrzejuk), Gorżuj, Wnuk (75` Grochowski), Urbański (63` Jakóbczyk), Kosieradzki.
Żółte kartki: Tymosiak, Fedoruk – Jeż, Mikołajewski, Kosieradzki.

mp



Radość bialczan po kolejnym zwycięstwie na wyjeździe

ROZMOWA Z Adrianem Wnukiem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Chcemy przełamania u siebie

Jak podsumujesz spotkanie ze Świdniczanką?
- Uważam, że zagraliśmy naprawdę dobre spotkanie i w pełni zasłużyliśmy na trzy punkty. Szybko zdobyte dwie bramki pozwoliły nam spokojnie kontrolować przebieg meczu. Do końca utrzymywaliśmy koncentrację, tworzyliśmy kolejne sytuacje, a nawet dwukrotnie trafiliśmy do siatki – niestety, sędzia w obu przypadkach dopatrzył się spalonego. W końcówce Świdniczanka zdobyła gola kontaktowego, ale nie pozwoliliśmy jej na nic więcej.

Zdobyłeś ważną bramkę. Komu ją dedykujesz?
- Każdą swoją bramkę dedykuję najbliższym – rodzinie i przyjaciołom, którzy zawsze mnie wspierają i wierzą we mnie niezależnie od okoliczności.

Podlasie świetnie radzi sobie na wyjazdach, ale w domu wyniki są gorsze. Co zrobić, żeby to zmienić?
- Zdajemy sobie z tego sprawę i bardzo chcemy przełamać tę niekorzystną serię. W weekend zrobimy wszystko, żeby wreszcie zwyciężyć przed własną publicznością. Wierzę, że jesteśmy w stanie to zrobić i dać kibicom powody do radości.

Uzależnij się od sportu.
Rusza kolejna edycja konkursu plastycznego w Łukowie

Klub Sportów Walki Łuków, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Nasz Region" oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie zapraszają dzieci i młodzież do udziału w cyklicznym konkursie plastycznym pod hasłem „Uzależnij się od sportu".

Jak co roku, rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się podczas Festiwalu Sportu i Zdrowia – XX Turnieju Pierwszego Kroku Kickboxing, który zaplanowano na 29 listopada. To właśnie wtedy zwycięzcy odbiorą swoje nagrody - wyłącznie osobiście, w trakcie wydarzenia.

Konkurs skierowany jest do uczniów szkół podstawowych oraz przedszkolaków. Prace oceniane będą w trzech kategoriach wiekowych:
dzieci do 6 lat,
uczniowie klas I–III,
uczniowie klas IV–VIII.

Zadaniem uczestników jest przygotowanie pracy plastycznej na temat „Uzależnij się od sportu". Technika wykonania jest dowolna, a format pracy powinien mieć rozmiar A4. Każda praca musi być podpisana na odwrocie (z numerem telefonu do kontaktu), a do zgłoszenia należy dołączyć oświadczenie podpisane przez rodzica lub opiekuna.

Gotowe prace można dostarczać do 7 listopada do biura Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie, ul. Browarna 63, od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30-15.30.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem e-mail: zenonpawlikowski19@gmail.com, telefonicznie: 502 055 219 lub na stronie facebook.com/KSWLukow.

Organizatorzy zachęcają wszystkich młodych artystów, by pokazali, jak sport może stać się najlepszym nawykiem i pasją na całe życie.

mp

KLASA B - gr. I

WYNIKI 9. KOLEJKI
Janowia - Unia II 14:0
Victoria II - Perła 5:3
Lutnia II - Az-Bud II - przeł.

TABELA KL. B - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowia Janów Podl.	9	24	46:2
2	Victoria II Parczew	9	21	33:7
3	Perła Sławatycze	8	16	27:14
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	8	9	13:28
5	Lutnia II Piszczac	8	4	11:18
6	Unia II Żabików	8	0	1:62

NASTĘPNA KOLEJKA (26.10., godz. 11:00): Perła - Janowia, (26.10., godz. 12:00): Unia II - Lutnia II, (26.10., godz. 14:00): Az-Bud II - Victoria II.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Lesovia - Start 7:1
Wenus - Orkan 4:0
Bystrzyca - Wóldom 2:1

TABELA KL. B - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lesovia Trzebieszów	9	25	38:7
2	Wenus Oszczepalin	9	19	35:13
3	Start Gózd	9	11	21:23
4	Bystrzyca Borki	9	9	13:18
5	Orkan Wojcieszków	9	7	9:32
6	Wóldom Wólka Dom.	9	5	9:31

NASTĘPNA KOLEJKA (26.10., godz. 11:00): Start - Bystrzyca, Wóldom - Wenus, Orkan - Lesovia.

mp

III LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Świdniczanka - Podlasie 1:2
Bramki: Wojciechowski 87` - Gorżuj 9`, Wnuk 26`.
Siarka - Avia 2:2
Bramki: Nczyporenko 65`, Matuszewski 74` - Zuber 56`, Raciniewski 81` (s).
Sokół - Naprzód 0:1
Bramka: Moskiewicz 33`.
Sparta - Wisłoka 1:3
Bramki: Stanek 63` - Feret 7`, Kulon 9`, Maik 83` (k).
Stal - Cracovia II 2:2
Bramki: Król 6`, Skrzyński 51` - Kaczor 19`, Królak 72`.
Star - Chełmianka 1:1
Bramki: Szynka 10` - Adamski 5`.
Wiślanie - Czarni 0:2
Bramki: Ortiz 5`, 9`.
Wisła II - KSZO 0:0
Pogoń-Sokół - Korona II 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Avia Świdnik	13	26	28:18
2	KSZO Ostrowiec Św.	13	26	21:11
3	Wiślanie Skawina	13	26	25:22
4	Wisłoka Dębica	13	22	20:14
5	Chełmianka Chełm	13	22	19:16
6	Siarka Tarnobrzeg	13	21	26:19
7	Star Starachowice	13	21	19:15
8	Cracovia II Kraków	13	21	22:24
9	Pogoń-Sokół Lubaczów	13	20	21:13
10	Podlasie Biała Podlaska	13	20	24:23
11	Korona II Kielce	13	17	22:23
12	Stal Kraśnik	13	16	22:19
13	Czarni Połaniec	13	16	20:23
14	Naprzód Jędrzejów	13	15	16:22
15	Świdniczanka Świdnik	13	12	21:24
16	Wisła II Kraków	13	10	20:33
17	Sokół Kolbuszowa	13	7	11:23
18	Sparta Kazimierza	13	7	16:31

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 18:00): Podlasie - Sparta, Avia - Star, Cracovia II - Wisła II, Czarni - Sokół, KSZO - Chełmianka, Naprzód - Wiślanie, Pogoń-Sokół - Świdniczanka, Siarka - Stal, Wisłoka - Korona II.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Olimpia - AR-TIG 7:2
Dwerniki - Bór 4:1
Orlęta II - Grężovia 5:2
Orlęta - Tur 2:3
Polesie - Bad Boys 1:0
Armaty - pauza

TABELA KL. A - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Łuków	8	21	44:11
2	Armaty Stoczek Łuk.	8	17	25:13
3	Dwernicki Stoczek Łuk.	8	17	24:12
4	Olimpia Okrzeja	8	15	20:14
5	Grężovia Grężówka	8	15	23:13
6	Polesie Serokomla	9	12	12:17
7	Orlęta Gołaszyn	8	12	22:19
8	Bór Dąbie	8	10	16:15
9	Tur Turze Rogi	8	6	11:21
10	Bad Boys Zastawie	9	3	7:28
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	8	3	6:47

NASTĘPNA KOLEJKA
(26.10., godz. 11:00): AR-TIG - Bad Boys, Grężovia - Orlęta, Olimpia - Dwernicki, (26.10., godz. 14:00): Tur - Armaty, Bór - Orlęta II, Polesie - pauza.

mp

BIA

eprasa.pl 98be7599a7

Sypnęło nagrodami: jednym więcej, innym mniej

Dzień najdroższej edukacji

Biała Podlaska wydaje na edukację ponad 300 mln zł, czyli, wraz z inwestycjami w tej dziedzinie, prawie połowę wszystkich wydatków miasta. Na nagrody i stypendia z okazji Dnia Edukacji Narodowej nie trafił nawet promil tej sumy, ale nauczyciele z niektórych szkół zostali docenieni obficiej niż pozostali...



Fot.Marek Pietrzela

Nauczyciele i dyrektorzy uhonorowani nagrodą prezydenta.



Fot.Marek Pietrzela

Stypendyści prezydenta Białej Podlaskiej z różnych typów szkół.



Fot.Marek Pietrzela

Hanna Sudewicz,
uczennica SP nr 2

Jestem bardzo zadowolona ze stypendium. Myślę, że przeznaczę je na książki i płyty. Bardzo lubię czytać. Uwielbiam też słuchać muzyki. Czasami lubię też śpiewać. Takie mam hobby. Cieszę się, że dbają o mnie rodzice...

Uroczystość obchodów miejskiego Dnia Edukacji Narodowej w dużej hali przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Białej Podlaskiej zgromadziła nie tylko licznych nauczycieli, spośród których 42 osoby otrzymały nagrody prezydenta, ale także 26 uczniów-stypendystów wraz z rodzicami. Grono uczestników powiększyła duża grupa gości oraz dobrze prezentujące się poczty sztandarowe z bialskich szkół.

Przykład finalistki konkursu „Nauczyciel Roku 2025"

- Wobec wszystkich pracowników oświaty żywimy wdzięczność, że wciąż chce się państwu chcieć, że cały czas się rozwijacie, pogłębiacie swoje kompetencje, że co roku z dumą obserwujemy tak licznych nauczycieli pokonujących kolejne stopnie awansu zawodowego, że szkoły dobrze radzą sobie z nowymi wyzwaniami naszego świata – mówił prezydent Michał Litwiniuk.

Wskazał przykład Renaty Michalczuk, nauczycielki fizyki w bialskim II LO im. Emilii Plater. Znalazła się ona w zaszczytnym gronie 13. nominowanych finalistów konkursu „Nauczyciel Roku 2025", organizowanego przez tygodnik Głos Nauczycielski i Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Prowadzone przez nią szkolne koło naukowe LEOO, którego jest opiekunem, otworzyło uczniom drzwi do współpracy z naukowcami z CERN, CBK PAN czy POLSA Polska Agencja Kosmiczna Polish Space Agency.

Prezydent podkreślił, że wraz z finalistką konkursu oraz z prof. Stanisławem Lewińskim z Centrum Badań Kosmicznych PAN oraz dr. Stanisławem Romanowskim, naczelnikiem Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych, uczestniczył w gali tego konkursu w Zamku Królewskim.

Bardzo droga oświata

Prezydent poinformował także zebranych o spełnianych przez samorząd obowiązkach finansowania oświaty.

- Setki milionów złotych corocznie angażujemy środków, by środowisko oświatowe mogło funkcjonować na poziomie satysfakcjonującym – mówił. Dodał, że w szkołach i przedszkolach pracuje ponad 1100 nauczycieli i ponad 200 pracowników placówek oświatowych. W miejskich szkołach uczy się ponad 10 tys. uczniów. Do przedszkoli uczęszcza 1200 przedszkolaków.

– Państwo w państwie – krótko Michał Litwiniuk podsumował ten udział oświaty w strukturze miasta. Przypomniał, że niedawno wydatkowano ponad 5 mln zł na budowę hali sportowej przy SP1 oraz ponad 4 mln zł na m.in. remonty, a za ok. 11 mln zł dofinansowane są projekty szkolne, w tym unijne. 300 tys. zł miasto przeznacza na dokształcanie zawodowe nauczycieli.

Nagrody Prezydenta Miasta Biała Podlaska

Prezydent wręczył nauczycielom i dyrektorom listy gratulacyjne o przyznaniu swojej nagrody za osiągnięcia w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej.

Szczególnie licznie zostali uhonorowani nauczyciele z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 przy ul. Akademickiej (6 nagród) i Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi przy ul. Sidorskiej (5 nagród). W innych zespołach lub szkołach nagradzano po dwie lub trzy osoby.

Nagrody otrzymali - w grupie przedszkoli: Ewelina Łukaszuk (Przedszkole nr 3), Katarzyna Plandowska (Przedszkole nr 6); Agnieszka Jednas (dyrektor Przedszkola nr 10); Mirela Majchrzak (Przedszkole nr 10); Monika Puchacz (Przedszkole nr 13); Marta Filipiuk (Przedszkole nr 14).

W szkołach i zespołach szkół zostali nagrodzeni: Dorota Hodurek, Renata Trynkiewicz i Małgorzata Matusz (SP nr 3); Dariusz Denicki – dyrektor SP nr 4; Anna Kalbarczyk, Magdalena Kawka, Izabela Łukaszuk i Iwona Polubiec (Zespół Szkół); Anna Gulewska – dyrektor oraz Aneta Jakimiuk, Małgorzata Storto, Marta Ryngajłło-Misiejuk i Joanna Dudek (Zespół Szkół z Oddziałami Integracyjnymi); Magda Chomiuk i Karolina Kulicka (Zespół Szkół Ogólnokształcących); Beata Parchomiuk, Beata Rybczyńska i Maciej Sobieraj (Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2); Diana Czerko i Renata Michalczuk (Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3); Beata Samojluk, Justyna Stępka, Mariusz Gromadzki, Monika Mikołajczuk, Sylwia Radecka, Andrzej Chwedoruk (Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 4); Beata Żelisko, Justyna Krupa i Anna Przywuska (Zespół Szkół Zawodowych nr 1); Alicja Ocimek, Robert Skóra i Anna Sawczuk (Zespół Szkół Zawodowych nr 2); Izabela Wojtaszek-Prystupa (Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna); Jolanta Mościcka (Bursa Szkolna); Edyta Borkowska i Katarzyna Wsuł (Zespół Szkół Specjalnych).

Liczymy, że być może otrzymamy wyjaśnienie Urzędu Miasta co do tych różnic w licznie nagród pomiędzy zespołami szkół.

Stypendyści

Stypendia naukowe otrzymali uczniowie osiągający wybitne wyniki w nauce oraz sukcesy w olimpiadach i konkursach:

Alicja Borkowska, Franciszek Dzida, Piotr Jędrzejczyk, Weronika Krasuska, Maria Markiewicz, Iga Ołowniuk, Nadia Paśko, Filip Wiśniewski, Wojciech Hałasa, Mikhail Maraziuk, Małgorzata Kulikowska, Karol Andrusiuk, Agnieszka Bandzarewicz, Patrycja Głuszczyk, Michał Kajor, Zuzanna Królicka, Maciej Malczewski, Korneliusz Martyniuk, Milena Nowicka, Weronika Rusiniak, Dmitriy Yastremski, Samanta Kamińska, Mikołaj Wołosiuk, Pola Płandowska, Szymon Czerko i Hanna Sudewicz.

Marek Pietrzela

Huragan gra coraz lepiej

Po raz jedenasty w tym sezonie piłkarze Huraganu Międzyrzec Podlaski zeszli z boiska pokonani. Choć wynik 1:2 nie przyniósł upragnionych punktów, to gra międzyrzeczan napawała optymizmem – zwłaszcza w drugiej połowie, gdy miejscowi długo dominowali nad rywalem z Krasnegostawu.

Początek spotkania należał do gości. Już w 9. minucie Mateusz Boczuliński mógł otworzyć wynik, ale po minięciu Aniskievicha trafił tylko w poprzeczkę. Start był aktywniejszy, jednak bramkarz Huraganu kilkukrotnie ratował zespół po groźnych strzałach Lenarda i Boczulińskiego.

Międzyrzeczanie obudzili się po 25. minucie. Najpierw Semeniuk główkował tuż nad poprzeczką, a później Mielnik zmarnował świetne podanie Maksymenki. Niestety, w doliczonym czasie pierwszej połowy goście wykorzystali zamieszanie po rzucie rożnym i Lenard z bliska wepchnął piłkę do siatki, dając Startowi prowadzenie 1:0.

Po przerwie Huragan ruszył do ataku. W 63. minucie po efektownej akcji lewą stroną Maksymenko precyzyjnym strzałem wyrównał stan meczu. Radość nie trwała jednak długo – trzy minuty później po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Leszczyński ustalił wynik na 1:2.

Mimo gry w osłabieniu – po drugiej żółtej kartce dla Mielnika w 77. minucie – gospodarze ambitnie walczyli o remis. W końcówce spotkania bliski szczęścia był ponownie Maksymenko, lecz jego uderzenie minęło bramkę o centymetry. W doliczonym czasie gry drugą czerwoną kartkę dla Huraganu zobaczył jeszcze Panasiuk po dyskusji z arbitrem.

Pomimo porażki, Huragan zaprezentował się z dobrej strony, szczególnie w ofensywie. Trener i kibice mogą mieć nadzieję, że konsekwentna gra i walka do końca przyniosą wreszcie długo oczekiwane punkty w kolejnych meczach i uratują klub od spadku do okręgówki.

Już za tydzień Huragan zmierzy się na wyjeździe z Motorem II Lublin – zespołem, który w tabeli plasuje się niewiele wyżej od międzyrzeckiej drużyny. Druga drużyna Motoru ma na swoim koncie 9 punktów i zajmują 14. miejsce. Szykuje się więc ciekawy i zacięty pojedynek.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Start Krasnystaw 1:2 (0:1)

Bramka dla Huraganu:
Maksymenko (63`).
Huragan: Aniskievich, Panasiuk, Koryciński, Łukanowski, Urbański, Zduńczyk, Anthony, Statkiewicz, Maksymenko, Mielnik, Semeniuk.

Kamil Pulik

BIA

IV LIGA

11. KOLEJKA
Janowianka 4-0 Granit
Orlęta Radzyń 1-1 Tomasovia
Orlęta Łuków 2-1 MKS Ryki
Hetman 3-0 Motor II
Huragan 1-2 Start
Bug 1-1 Tur
Lublinianka 2-0 Tanew
Łada 0-1 Lewart

NASTĘPNA KOLEJKA
Granit - Lewart (25.10, 13:00)
Tanew - Łada (26.10, 13:30)
Tur - Lublinianka (26.10, 17:00)
Start - Bug (25.10, 12:00)
Motor II - Huragan (25.10, 14:00)
MKS Ryki - Hetman (26.10, 14:00)
Tomasovia - Orlęta Łuków (25.10, 13:00)
Janowianka - Orlęta Radzyń (26.10, 14:00)

Kamil Pulik

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	11	31	38:6
2	Lewart Lubartów	11	27	32:11
3	Janowianka Janów Lubelski	11	23	30:14
4	Orlęta Radzyń Podlaski	11	23	28:16
5	Tomasovia Tomaszów Lubelski	11	21	23:14
6	Łada 1945 Biłgoraj	11	21	29:10
7	Lublinianka Lublin	11	18	25:15
8	Start Krasnystaw	11	18	19:25
9	Tur Milejów	11	14	21:21
10	Bug Hanna	11	10	20:23
11	Orlęta Łuków	11	10	11:22
12	Granit Bychawa	11	10	13:29
13	MKS Ryki	11	10	20:32
14	Motor II Lublin	11	9	15:21
15	Tanew Majdan Stary	11	6	10:30
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	11	0	8:53

eprasa.pl 98be7599a7

Agrotex rozbił Kujawiaka.

Debiutancki gol 15-letniego Piątka, Romaniuk stanął między słupkami

Piłkarze Agrotexu Milanów odnieśli kolejne efektowne zwycięstwo w rozgrywkach klasy okręgowej. W niedzielę drużyna prowadzona przez Piotra Zmorzyńskiego rozgromiła na wyjeździe Kujawiaka Stanin 5:0 (4:0), odnosząc tym samym siódme zwycięstwo w sezonie i trzecie na obcym boisku.


Agrotex Milanów idzie jak burza!

- Mimo okrojonego składu, koncentracja była na odpowiednim poziomie. Nie zlekceważyliśmy rywala i od początku narzuciliśmy swoje tempo gry - podsumował spotkanie trener Piotr Zmorzyński. - Cieszy postawa młodzieży i poprawa statystyk. Jesteśmy świadomi, że takie mecze trzeba wygrywać, ale my chcemy więcej - dodał.

Deszcz goli w pierwszej połowie

Zawodnicy z Milanowa szybko ustawili sobie mecz. Do siatki gospodarzy trafiali kolejno: Abramek (28`), Mazurek (34`, 43`) i Ostapiuk (45`). Wynik ustalił w końcówce Mateusz Piątek (89`) - 15-latek, który w Staninie zdobył swojego pierwszego gola w seniorskiej piłce.

- To był ważny moment dla Mateusza. Wszedł z ławki, zachował zimną krew i trafił lewą nogą po krótkim rogu w sytuacji sam na sam. Takie debiuty budują młodych zawodników - chwalił swojego podopiecznego Zmorzyński.

Niespodziewany bramkarz

Ze względu na absencję etatowych golkiperów, między słupkami Agrotexu stanął... Grzegorz Romaniuk, nominalny zawodnik z pola.

- Grzesiek jak zwykle pokazał, że możemy na niego liczyć. Spisał się bardzo dobrze w bramce i zachował czyste konto - komentował z uśmiechem trener Milanowa.

Kolejny rywal – ŁKS Łazy

W następnej kolejce Agrotex podejmie na własnym stadionie niżej notowany ŁKS Łazy. Zespół z Milanowa zapowiada, że nie zamierza zwalniać tempa.

Kujawiak Stanin – Agrotex Milanów
0:5 (0:4)

Bramki: Abramek 28`, Mazurek 34`, 43`, Ostapiuk 45`, Piątek 89`.
Agrotex: G. Romaniuk – Gil, Kolęda, Pawlak, Zmorzyński, K. Romaniuk (50` Pieńkus), K. Kamiński (46` Trościańczyk), Niziołek (67` Krępski), Abramek (67` Piątek), Ostapiuk, Mazurek (76` Gmiter).

mp

Zagrasz w tenisa?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie wraz z gminą Parczew serdecznie zapraszają młodzież oraz dorosłych do udziału w Otwartym Turnieju Tenisa Stołowego z okazji Dnia Niepodległości Polski.

Zawody odbędą się 9 listopada w sali MOSiR-u przy Al. Jana Pawła II 1 w Parczewie. Start rywalizacji zaplanowano na godzinę 11.

Zgłoszenia do turnieju przyjmowane będą bezpośrednio przed zawodami, do godziny 11, w biurze zawodów. Organizatorzy przygotowali dla najlepszych uczestników trofea sportowe oraz upominki rzeczowe.

To doskonała okazja, aby aktywnie uczcić Święto Niepodległości, sprawdzić swoje umiejętności przy stole tenisowym i spędzić czas w sportowej atmosferze. Wszystkich miłośników tenisa stołowego zachęcamy do udziału!

mp

Bardzo pewna Victoria Parczew

Parczewianie nie zwolnili tempa i sięgnęli po komplet punktów w wyjazdowym meczu z Orłem Czemierniki, wygrywając 3:0.


Kacper Waniowski zaliczył dublet w starciu z Az-Budem, a Victoria wygrała 3:0 (fot. Patryk Skowronek)

Dzięki temu zwycięstwu zespół Patryka Szymali awansował w ligowej tabeli i do wicelidera traci zaledwie dwa punkty. - Dobry mecz naszej defensywy, wygraliśmy pewnie na boisku Orła - podsumował kierownik drużyny, Jarosław Lewczuk.

Mecz był dobrze rozplanowany pod względem ofensywy. Już w 14. minucie Michał Gryczuk z kąta otworzył wynik spotkania. W 39. minucie Kacper Waniowski podwyższył rezultat po dokładnym dograniu Gryczuka, a chwilę przed przerwą ponownie trafił po kontrze, kończąc sam na sam z bramkarzem. „Felek", jak nazywają Kacpra Waniowskiego, pozostaje najskuteczniejszym zawodnikiem Victorii.

- Dawno drużyna nie zagrała tak dobrego spotkania. Jestem dumny z mojej ekipy. Stworzyliśmy kolektyw, którego rywal nie miał prawa złamać - dodaje Patryk Szymala, opiekun Victorii.

Orzeł Czemierniki - Victoria Parczew
0:3 (0:3)

Bramki: Gryczuk 14`, K. Waniowski 39`, 45`
Victoria: Ludwinowski - Bancerz (76` Sapała), Benarczyk, Praszczak-Tracz, W. Lewczuk, Chomiuk, Syryjczyk (67` Osieleniec), E. Waniowski (70` Bryguła), K. Waniowski (80` Kaya), P. Krzewski, Gryczuk (55` Semeniuk)

Przy sztucznym oświetleniu

Kolejny mecz o punkty już 25 października. O godz. 18:00 parczewianie rozpoczną bój z Gromem Kąkolewnica, czyli niżej notowanym przeciwnikiem.

mp

Wodnik wreszcie wygrał!

Kibice Wodnika Siemień w końcu mają powody do radości. Beniaminek rozgrywek odniósł swoje pierwsze zwycięstwo w sezonie, pokonując na wyjeździe GLKS Rokitno 4:1. Podopieczni trenera Sebastiana Sznury zaprezentowali ofensywny, odważny futbol, a wygrana była w pełni zasłużona.

Spotkanie rozpoczęło się jednak nie po myśli gości. Już w 8. minucie, po błędzie stopera Wodnika, zawodnik Rokitna przejął piłkę i otworzył wynik meczu. Stracony gol nie załamał jednak przyjezdnych. Zespół z Siemienia szybko przejął inicjatywę, tworząc sobie kolejne sytuacje podbramkowe.

Wyrównanie przyszło w 29. minucie po indywidualnej akcji Norberta Kaznowskiego, który został sfaulowany w polu karnym. Jedenastkę pewnie wykorzystał Bartosz Trościańczyk. Kilka minut później ten sam zawodnik mógł dać Wodnikowi prowadzenie, lecz trafił w słupek.

Na gola do szatni kibice przyjezdnych musieli poczekać do 43. minuty. Po zagraniu Norberta Kaznowskiego piłkę przejął Krystian Kazubek i mocnym strzałem pokonał bramkarza gospodarzy, ustalając wynik pierwszej połowy na 2:1.

W drugiej części gry to już Wodnik całkowicie kontrolował przebieg meczu. Gospodarze tylko sporadycznie zagrażali bramce Staniukiewicza, a kolejne trafienia dla gości były kwestią czasu. W 62. minucie po dośrodkowaniu Radosława Gdeli z rzutu wolnego wynik podwyższył Damian Kopeć, a w doliczonym czasie gry wynik meczu ustalił Marek Sobieszek, wykorzystując świetne podanie Bartosza Mirosława.

- Cieszy nas wreszcie ta wygrana, bo chłopaki naprawdę na nią zapracowali. W ostatnich tygodniach brakowało nam skuteczności, ale dziś wreszcie wszystko zaskoczyło. Widać było zaangażowanie, determinację i wiarę w zwycięstwo - podkreślił po meczu trener Wodnika, Sebastian Sznura.

Zespół z Siemienia kończy rundę jesienną w dobrych nastrojach, odnosząc pierwsze, ale bardzo efektowne zwycięstwo w sezonie.

GLKS Rokitno – Wodnik Siemień
1:4 (1:2)

Bramki: Trościańczyk 29` (k), Kazubek 43`, Kopeć 62`, Sobieszek 90`.
Wodnik: Staniukiewicz – Mikitiuk (88` Matejczuk), Dobosz (80` Romanowski), Mirosław, Gdela (81` Fijewski), Zazuwiak, N. Kaznowski (84` Momont), Trościańczyk (75` Kozieł), Sobieszek, Kazubek, Kopeć (64` Buda).

mp

Olimpia z triumfem. Jakubiuk z premierowym golem

Piłkarze Olimpii Jabłoń notują kolejne zwycięstwo w lidze. W niedzielnym meczu w Łomazach drużyna Bartłomieja Jaszczuka pokonała miejscową Niwę aż 5:2, odnosząc tym samym czwartą wygraną w sezonie. Jeśli w ostatnim meczu rundy jesiennej Olimpia pokona Tytana Wisznice, zakończy pierwszą część sezonu na podium.

Trudny początek, mocna końcówka

Spotkanie zaczęło się lepiej dla gospodarzy. Niwa objęła prowadzenie po niespełna kwadransie gry, wykorzystując błąd defensywy Olimpii. Goście odpowiedzieli jednak błyskawiczni. Kevin Stolarczuk doprowadził do remisu po dośrodkowaniu Kacpra Gazdy z rzutu rożnego.

Po przerwie przewagę Olimpii nie było już wątpliwości. Najpierw Cezary Cholewa zdobył kuriozalną bramkę po niegroźnym dośrodkowaniu, które zaskoczyło bramkarza Niwy. Następnie Filip Łobejko podwyższył wynik na 3:1 po kolejnym świetnym dograniu Gazdy. Tutaj również bramkarz miejscowych mógł zachować się dużo lepiej.

Chwilę później padł gol szczególny. 16-letni wychowanek Olimpii Maciej Jakubiuk wpisał się na listę strzelców po prostopadłym podaniu Kamila Jaszczuka. Wynik na 5:1 ustalił Bartłomiej Wasilewski, który głową wykorzystał kolejne dośrodkowanie Kacpra Gazdy. W doliczonym czasie gry gospodarze zdołali jedynie zmniejszyć rozmiary porażki.

Cieszy walka i zaangażowanie

- Mecz nie był tak łatwy, jak wskazuje wynik. Początkowo to Niwa nas zdominowała i objęła prowadzenie, a mogła nawet podwyższyć rezultat. Po przerwie byliśmy jednak skuteczniejsi i wykorzystaliśmy błędy rywala, szczególnie bramkarza. Cieszy zaangażowanie całego zespołu i nasza skuteczność - powiedział po spotkaniu Kamil Jaszczuk, kapitan Olimpii Jabłoń.

Ostatni krok do podium

Przed Olimpią ostatni mecz rundy jesiennej. 25 października o godz. 17:30 zespół z Jabłonia podejmie u siebie Tytana Wisznice. - To dla nas bardzo ważne spotkanie. Wygrana da nam miejsce na podium, więc podejdziemy do niego maksymalnie zmobilizowani. Chcemy zakończyć rundę z dobrymi humorami i spokojnie przepracować zimę - dodał Jaszczuk.

Niwa Łomazy – Olimpia Jabłoń
2:5 (1:1)

Bramki: 14`, 90+1` - K. Stolarczuk 32`, Cholewa 60`, Łobejko 73`, Jakubiuk 84`, Wasilewski 87` – dla Olimpii.
Olimpia: Granda - Szypulski (57` Cholewa), B. Jaszczuk, J. Stolarczuk, Sałuch (84` Dzyr), K. Stolarczuk (87` D. Gazda), K. Jaszczuk, Wasilewski, Rykucki (76` Jakubiuk), Łobejko, K. Gazda (89` Kośliński).

mp

PAR

eprasa.pl 98be7599a7

INFORMATOR GMINY BORKI

Szybciej i pewniej. Powiat z gminą modernizuje drogi

Na mocy porozumień zawartych pomiędzy Marcinem Czyżakiem, wójtem gminy Borki a Szczepanem Niebrzegowskim, starostą radzyńskim finalizują się tegoroczne inwestycje zrealizowane przez Powiat Radzyński przy udziale finansowym Gminy Borki.

Na początku października został dokonany odbiór najdroższej inwestycji, remont odcinka o dł. 1700 m. w Krasewie (od skrzyżowania z drogą nr 1218 do skrzyżowania z drogą gruntową). Gmina dołożyła do inwestycji, zgodnie z porozumieniem o 50 proc. udziale w kosztach - 371 tys. zł, powiat również 371 tys. zł. Ponadto Powiat sfinansował prace projektowe i nadzór nad inwestycją. Tą drogą są dowożone dzieci do szkoły, chodziło nie tylko o naprawę zdegradowanego odcinka, ale o bezpieczeństwo.

Wrzosów – Lichty

Zgodnie z ustaleniami ze stycznia tego roku na odcinek drogi Wrzosów – Lichty, na najgorszy fragment, został nawieziony tłuczeń. Udział finansowy gminy w inwestycji na zasadzie 50/50 zamknął się w kwocie 80 tys. zł. Ta polna droga o kategorii drogi powiatowej, na granicy gminy Borki i gminy Radzyń Podlaski jest ważna nie tylko dla rolników, którzy dojeżdżają do pól. Malownicze tereny w pobliżu lasu i z dala od zabudowań warte są tego, by



Na początku października został dokonany odbiór najdroższej inwestycji, remont odcinka o dł. 1,700 km w Krasewie



Początek remontu drogi powiatowej nr 1252L Tchórzew – Górka Kocka na odcinku o długości 1,229 km

wyruszyć tym odcinkiem na wyprawę rowerową i cieszyć oko pięknymi pejzażami, które maluje złota polska jesień.

Tchórzew – Górka Kocka

Niespodzianką końcówki sezonu inwestycyjnego była decyzja starosty o wyremontowaniu nieplanowanego wcześniej odcinka. 2 października została podpisana umowa na remont drogi powiatowej nr 1252L Tchórzew – Górka Kocka na odcinku o długości 1,229 km (od km 0+026 do km 1+255). Remont drogi ma być ekspresowy i ma zakończyć się do 15 listopada. Wartość umowy opiewa na kwotę 874 048,11 zł i będzie zrealizowana w systemie 50/50 – połowę finansuje Powiat Radzyński, a drugą część Gmina Borki.

Nowy standard życia i bezpieczeństwa



Skanalizowanie gospodarstw przy ul. Wąskiej i Nowej, i szybka, ekspresowa modernizacja tych ulic, ma fundamentalne znaczenie dla poprawy jakości życia nie tylko dla mieszkańców tych ulic. Ulica Wąska wiedzie do jedynego w powiecie Muzeum, Nową dojedziemy do jedynego w powiecie Zespołu Szkół Rolniczych, a także do Zespołu Placówek Oświatowych

Do końca listopada w Woli Osowińskiej zrealizowana zostanie kluczowa inwestycja: przebudowa i remont zdegradowanego odcinka komunikacyjnego, obejmującego ulice Wąską i Nową. Po zakończeniu prac stara, zniszczona droga ustąpi miejsca nowoczesnej i w pełni funkcjonalnej nawierzchni o łącznej długości 1057 metrów (287 m – ul. Wąska i 770 m – ul. Nowa).

Remont ten to nie tylko wymiana asfaltu, ale przede wszystkim poprawa bezpieczeństwa oraz znaczące podniesienie jakości życia wszystkich użytkowników. Ulica Wąska przez wiele lat była uznawana za najbardziej zdewastowaną drogę w gminie Borki, a modernizacji przeszkadzał brak kanalizacji.

Gmina starała się o dofinansowanie remontu ulic z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Udało się. Wójt Marcin Czyżak dwukrotnie podpisywał umowę z Krzysztofem Komorskim, wojewodą lubelskim, na przekazanie dotacji.

• Na remont ul. Wąskiej RFRD przyznał 91 tys. zł, wkład budżetu gminy do inwestycji wyniósł 61 tys. zł.

• Natomiast na remont ul. Nowej gmina otrzymała 294 tys. zł z RFRD, przy wkładzie własnym wynoszącym 196 tys. zł.

Ponadto na wkład własny wieś przeznaczyła cały Fundusz Sołecki na 2025 rok.

Po kolei

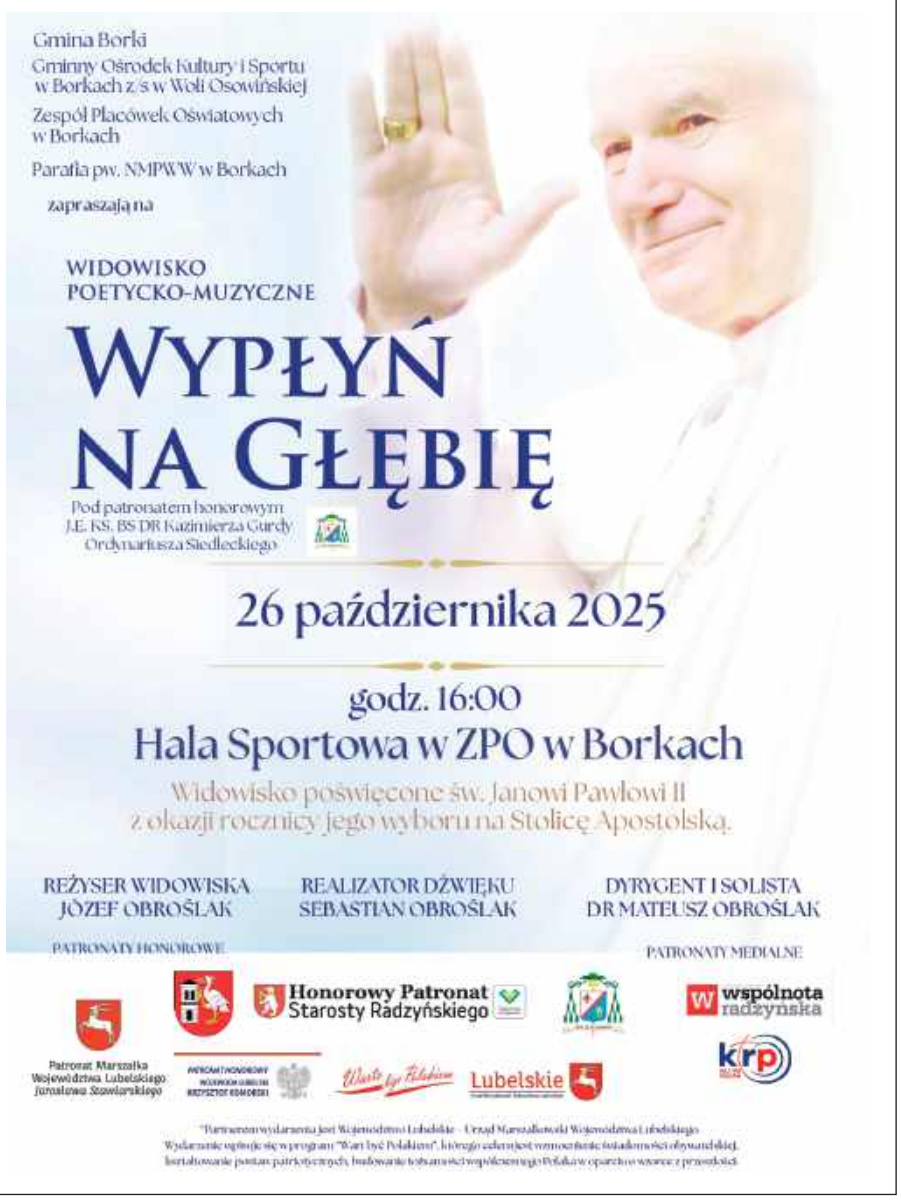
Utwardzenie ulic, położenie dwóch warstw asfaltu, wykonanie poboczy a przy tym poszerzenie ul. Nowej do 7 metrów, które wkrótce nastąpi (ul. Wąska nie spełnia parametrów na poszerzenie), to zbliżający się finał dużej modernizacji tych dróg. Wiosną w Woli Osowińskiej rozpoczęła się inwestycja o wartości 8 milionów złotych, dzięki której gospodarstwa przy ul. Wąskiej i Nowej zostały podłączone do gminnej kanalizacji.

Skok cywilizacyjny

Aktualnie realizowana inwestycja w ramach dofinansowania z Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych pn. „Nowy wodno-ściekowy ład w Gminie Borki – etap I", zakładał budowę nowej oczyszczalni ścieków oraz sieci kanalizacyjnej o długości około 1,3 km na ul. Nowej i części ul. Wąskiej. Wartość całej inwestycji wynosi 7 mln 950 tys. zł, z czego udział własny gminy (5 proc.) to 397 500 zł, a dofinansowanie (95 proc.) wynosi 7 mln 553 tys. zł.

Widowisko ku czci św. Jana Pawła II

26 października o godz. 16 w hali sportowej przy ZPO w Borkach odbędzie się niezwykłe widowisko poetycko-muzyczne „Wypłyń na głębię" poświęcone św. Janowi Pawłowi II – z okazji rocznicy jego wyboru na Stolicę Apostolską. Wydarzenie objął patronatem honorowym J.E. Ks. bp dr Kazimierz Gurda, ordynariusz siedlecki, Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski, starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski oraz współgospodarz, wójt gminy Borki, Marcin Czyżak. To szczególne wydarzenie organizowane jest z okazji Dnia Patrona Zespołu Placówek Oświatowych w Borkach i stanie się świętem całej lokalnej wspólnoty. W widowisku wezmą udział: Zespół wokalny „Wesołe Czaple" działający przy GOKiS, uczniowie i nauczyciele, Ochotnicze Straże Pożarne, Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Borki, Zespoły Artystyczne z Firleja i Kocka, Szkoła Tańca i Gimnastyki „Diament" z Radzynia Podlaskiego oraz lokalni artyści.



RAD

eprasa.pl 98be7599a7

Wielkie święto społeczn im. Marii Dąbrowskiej



Fot.SP Rudno

Pracownicy szkoły i zaproszeni goście stanęli do wspólnej fotografii ze sztandarem szkoły

Milanów: W tym roku szkoła obchodzi 60- lecie istnienia, jubileusz połączono z nadaniem szkole sztandaru, ślubowaniem pierwszych klas i Dniem Edukacji Narodowej. Uroczystości rocznicowe odbyły się 14 października.

60 lat istnienia, 60 lat wspomnień, tradycji, pracy, rozwoju i wspólnoty. Wspólne świętowanie rozpoczęło się od mszy świętej w kościele parafialnym, po czym wszyscy spotkali się w murach szkoły - jubilatki gdzie kontynuowano uroczystości. Rangę uroczystości podniósł fakt nadania szkole sztandaru, który stał się symbolem jedności, dumy i wartości, jakie łączą społeczność szkolną. „Bóg, Honor, Ojczyzna, Nauka" - to słowa widniejące na sztandarze, przesłanie odzwierciedla korzenie, zobowiązania wobec przeszłości i przyszłości oraz misję szkoły jako miejsca kształtowania młodych serc i umysłów. Wymowna jest data, nadanie sztandaru w jubileuszowym roku to symbol łączący przeszłość z teraźniejszością i przyszłością. To wyraz szacunku dla tych, którzy tworzyli szkołę przez minione 60 lat i zobowiązanie wobec kolejnych pokoleń, by pielęgnować wartości, które ten sztandar symbolizuje.

- Jako dyrektor szkoły jestem ogromnie dumna, że mogliśmy wspólnie przeżyć tak wspaniałe i historyczne chwile - mówi Katarzyna Piątkowska -Sawczuk. - Uroczystości związane z 60-leciem naszej szkoły oraz nadaniem jej sztandaru były wydarzeniem wyjątkowym, doniosłym i na zawsze zapiszą się w historii naszej placówki. To przedsięwzięcie było możliwe dzięki zaangażowaniu szerokiego grona ludzi, nauczycieli, rodziców, uczniów oraz wszystkich przyjaciół. Razem stworzyliśmy wydarzenie, które nie tylko upamiętniło bogatą historię naszej szkoły, ale też pokazało, jak wiele możemy osiągnąć, gdy działamy zjednoczeni wspólnym celem.

ema



Fot.SP Rudno

Pamiątkowa fotografia ze sztandarem



Fot.SP Rudno

To był wyjątkowy dzień dla najmłodszych uczniów. Pierwszaki złożyły ślubowanie, tym samym zostali przyjęci w poczet uczniów szkoły

Dyrektorzy Szkoły Podstawowej im. Marii Dąbrowskiej w Rudnie

1. **Władysław Łukaszewicz** 1953-1975
2. **Jan Kucyk** 1975-1991
3. **Barbara Romaniuk** 1991-1997
4. **Janusz Chilczuk** 1997-2015
5. **Aneta Ciok** 2015-2017
6. **Agnieszka Tarasiuk** 2017-2022
7. **Halina Surowiec** 2022-2023
8. **Katarzyna Piątkowska–Sawczuk** 2023-obecnie



Fot.SP Rudno

Jubileusz szkoły rozpoczął się uroczystą mszą świętą odprawianą w intencji całej społeczności szkolnej, uczniów, nauczycieli i absolwentów



Obchody sześćdziesiątej rocznicy utworzenia szkoły były okazją do wielu wzruszeń, zarówno dzięki przygotowanej przez uczniów i nauczycieli części artystycznej uroczystości, jak i wspomnieniom, które przywoływali zaproszeni na uroczystość uczniowie i pracownicy szkoły

PAR

eprasa.pl 98be7599a7

ości Szkoły Podstawowej w Rudnie

Historia Szkoły Podstawowej im. Marii Dąbrowskiej w Rudnie

Początki to rok 1958. Społeczeństwo wsi Rudno od dawna nosiło się z zamiarem budowy szkoły, przeszkodą na tej drodze był brak odpowiedniego placu. Próbowano dokonać wymiany placów u gospodarzy, którzy wyrazili na to zgodę. Plac ten miał być wytyczony przy gościńcu w kierunku Radcza za domem p. Kazimierza Wołodko, ale to kolidowało z jego osobistymi planami i nie wyrażono zgody na taką lokalizację szkoły.

W tym samym roku pojawiła się nowa okoliczność: Władysław Gomułka ogłosił budowę tysiąca szkół na 1000-lecie Państwa Polskiego.

20 października 1958 r. powołano Komitet Budowy Szkoły składający się z 28 osób. Na przewodniczącego powołano kierownika szkoły Władysława Łukaszewicza. Po wstępnych przygotowaniach pojawiły się trudności, ludzie niechętnie garnęli się do pracy, krążyła pogłoska, „że nic z tego nie wyjdzie". 1 listopada 1958 r. w Rudnie zabłysło światło elektryczne. 13 listopada 1958. Komitet Budowy Szkoły złożył pismo do Wydziału Rolnictwa w Parczewie o przydzielenie działki pod budowę szkoły. Działkę wytyczono na gruntach parafialnych będących w użytkowaniu Spółdzielni Produkcyjnej. 15 listopada panowie Jan Kapczuk i Stanisław Szwed przywieźli fury żwiru. Podczas niezbyt mroźnej zimy pozyskano glinę na około 20 000 sztuk cegły a w styczniu 1959 r. Komitet Budowy Szkoły zakupił drewno do wypału cegły. W celu otrzymania zezwolenia na zakup drewna wydelegowano do Lublina Władysława Łukaszewicza i Jana Czecha. Wiosna 1959 r. była czasem, w którym ludność biernie ustosunkowuje się do budowy szkoły. Gospodarze są zajęci własną pracą. Idąc przez wieś, można było zauważyć kupy żwiru, cegły, pustaków i innych materiałów budowlanych, co świadczyło o tym, że rolnicy zastępują budynki drewniane - murowanymi. Nie zamówiono też na czas strycharza, więc cegły nie robiono. Dopiero na wiosnę kolejnego roku Komitet Budowy Szkoły zakupił i przebudował szopę do wyrabiania cegły i suszarnię, którą ustawiono pod lasem na placu Spółdzielni Produkcyjnej/dawniej parafialnym/.

15 kwietnia 1960 r. Komitet Budowy Szkoły złożył ponownie pismo do Wydziału Rolnictwa o przydzielenie placu pod budowę szkoły.

Na początku maja 1960 roku nauczyciele zorganizowali zbiórkę pieniędzy na Społeczny Fundusz Budowy Szkoły. Pieniądze przeznaczono na produkcję cegły. Mieszkańcy przychodzili do pracy, nawet z końmi. Wyrabiano przeciętnie 1000 cegieł dziennie. Komitet Budowy Szkoły zorganizował też zabawę na rzecz budowy szkoły. Pozyskane pieniądze przeznaczono na wypalenie przygotowanej cegły.

Rok 1961 i 1962 upływa na zbieraniu funduszy na budowę, produkcji i wypalaniu cegły. Komitet Rodzicielski zorganizował dwie zabawy, z których dochód przeznaczono na budowę szkoły.

25 stycznia 1964 r. z Lublina przyszła wiadomość o zatwierdzeniu planu budowy szkoły w Rudnie. Zatwierdzenie projektu zawdzięczamy p. Franciszkowi Kozakowi, który poparł tę sprawę w Wojewódzkim Komitecie PZPR w Lublinie, ponieważ władze powiatowe były bardziej skłonne budować tę szkołę w Jabłoniu.

Kierownik szkoły Władysław Łukaszewicz na wiejskim zebraniu podał do wiadomości, komu należy zawdzięczać to, że w Rudnie będzie budowała się szkoła.

W kwietniu 1964 r. przyjechały pierwsze trzy wagony cegły wapiennej. Samochody nie mogły dojechać na plac budowy, gdyż grzęzły w śniegu. Mieszkańcy dowozili furmankami, a było ich 50. Na początku maja przywieziono dwa wagony żwiru, który samochodami został zwieziony na plac budowy.

Kierownikiem budowy został Mieczysław Szczygielski – pracownik Łukowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego i rozpoczął kierowanie pracami ziemnymi, do których przystąpiono 20 maja. Roboty wykonuje się ręcznie, pracuje 10 młodzieńców m.in. p. Juszczyński i p. Semeniuk. Roboty postępują powoli, betoniarka z silnikiem spalinowym często się psuje.

28 czerwca 1964 r. odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę szkoły. W zachodnio-południowym rogu na wysokości 1,3 m została wmurowana metalowa urna z dokumentem. Wmurowania urny dokonał I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR Edward Panek.

Lato 1964 r. to czas intensywnych prac budowlanych: bicie studni głębinowej, doprowadzenie prądu elektrycznego do budynku, co umożliwiło wykorzystanie windy podającej materiał na piętro. Nie obyło się bez trudności, gdyż brakuje rąk do pracy z powodu żniw. Przy rozładunku cegły pracują uczniowie. Po żniwach ludzie chętnie przychodzą na budowę i pracują przy zbrojeniu i zalewaniu stropu. W tym samym czasie szkoła mieszcząca się w trzech budynkach przygotowuje się do nowego roku szkolnego. Woźny Jan Żuk bieli ściany, maluje lamperie, ławki. Pierwszy budynek własny-drewniany/obecnie siedziba Stowarzyszenia „Nasza Wieś"/, drugi w remizie Straży Pożarnej- bez ogrzewania, trzeci w prywatnym starym domu państwa Juszczyńskich. Warunki były trudne, w szkole jest siedmiu nauczycieli, a pięć izb lekcyjnych, ponadto władze oświatowe przygotowują we wszystkich szkołach obsadę do realizacji 8-letniej szkoły podstawowej i jest to szkoła zbiorcza, gdyż w Rudzieńcu są tylko klasy I-IV. Starsi uczniowie uczęszczają do Rudna. Tu pracują następujący nauczyciele: dyr. Władysław Łukaszewicz, Weronika Sak, Franciszka Nazarko, Jan Palonka, Stanisław Lipka, Jan Kucyk, Ryszard Jednas. W szkole uczy się 200 uczniów. Ponadto funkcjonuje Szkoła Przysposobienia Rolniczego w klasie wynajętej u Józefa Parulskiego. Do klasy I zapisało się 20 kandydatów. Uczy nauczyciel Ryszard Jednas, prowadzi też szkolenia rolnicze z dorosłymi.

Zima 1965 r. była łagodna, co sprzyjało pracom budowlanym. Założono stropodach, pobudowano kanalizację i centralne ogrzewanie. Od lutego do kwietnia budynek tynkowano, następnie założono światło. Mieszkańcy wsi na prośbę przedsiębiorstwa budowlanego dokonują wywózki terenu, aby go ustabilizować. W budynku pracują: blacharze, malarze, lastrykarze a matki uczniów sprzątają.

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy odbył się kiermasz książki oraz gościnny występ Zespołu Tanecznego i Orkiestry z Technikum Rolniczego w Czartajewie, którego dyrektorem był Feliks Robak rodem z Rudna. W wakacje zwożono sprzęt do szkoły, jednak rok szkolny 1965/66 rozpoczęto w starej szkole. Ale już 12 września odbył się odbiór techniczny. 28 września 1965 roku rozpoczęto naukę w nowej szkole. Nauczyciele borykają się z problemami wychowawczymi, gdyż uczniowie bawią się sprzętem sanitarnym.

25 października odbyła się konferencja metodyczna nauczycieli z ogniska Milanów. Przyjechało dużo nauczycieli, by zobaczyć nową szkołę.

7 Listopada 1965 r. odbyło się uroczyste otwarcie Szkoły – Pomnika 1000-lecia i odsłonięcie Tablicy Pamiątkowej, która widnieje przy wejściu do szkoły. W tym też dniu nadano szkole imię wielkiej polskiej pisarki Marii Dąbrowskiej. Na tę uroczystość zostały zaproszone najwyższe władze partyjne i rządowe z województwa i powiatu. Ich podpisy widnieją w kronice szkolnej.

Wójt Milanowa nagrodził nauczycieli

Milanów: Wójt gminy Milanów Paweł Krępski nagrodził dyrektorów i nauczycieli. Wyróżnienia otrzymało siedmiu pedagogów, którzy na co dzień zarażają chęcią do zdobywania wiedzy



Nagrody przyznane tego dnia były wyrazem uznania dla nauczycieli, którzy z pasją przekazują wiedzę, rozwijają talenty swoich uczniów i aktywnie angażują się w życie szkolne oraz lokalnej społeczności

To był wyjątkowy dzień dla pedagogów z terenu gminy Milanów. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej wójt gminy Paweł Krępski w dowód uznania za codzienną pracę, pasję i zaangażowanie w nauczanie, nagrodził dyrektorów i nauczycieli placówek oświatowych. Jako pierwsze nagrody odebrały panie dyrektorki. W podziękowaniu za skuteczne zarządzanie, rozwój bazy edukacyjnej, dbałość o rozwój edukacyjny nauczycieli i uczniów, jak również aktywność społeczną i promocję placówek Agnieszkę Tarasiuk dyrektor SP w Milanowie, Katarzynę Piątkowską-Sawczuk dyrektor SP w Rudnie oraz Jolantę Szymańską dyrektor Przedszkola w Milanowie. Wójt wyróżnił również nauczycieli Izabelę Krzysiak ze SP w Milanowie, Martynę Furman ze SP w Rudnie oraz Agnieszkę Stefaniak nauczyciela Przedszkola w Milanowie.

ema

PAR

eprasa.pl 98be7599a7

Nasi pielgrzymi dotarli do Rzymu



Parczewianie odwiedzili Rzym

Fot.Bazylika Parczewska

Pielgrzymi z Parczewa dotarli do Rzymu. W Wiecznym Mieście atrakcji nie brakowało.

Pierwszym przystankiem tego pielgrzymiego dnia była Bazylika Świętego Krzyża z Jerozolimy, gdzie parczewianie modlili się przed relikwiami: fragmentem Krzyża Świętego, częścią napisu INRI, gwoździem z ukrzyżowania, koroną z cierni oraz fragmentami kolumny biczowania.

Następnie nawiedzili Święte Schody, po których, według tradycji, kroczył sam Jezus w drodze na sąd do Piłata. W tym miejscu każdy mógł w ciszy przeżyć swoją osobistą Drogę Krzyżową.

Kolejnym przystankiem była Bazylika św. Jana na Lateranie, Matka i Głowa wszystkich kościołów świata, pierwsza siedziba papieży. Tam parczewianie przekroczyli Drzwi Święte.

Po krótkiej przerwie pielgrzymi wyruszyli w drogę do Sanktuarium Świętej Rity w Cascii. - Sama trasa była niesamowitą okazją do refleksji nad własnym życiem - czytamy.

W Cascii czuć było pokój, ciszę i miłość. Tysiące pielgrzymów powierzają tu swoje beznadziejne sprawy Świętej Ricie, patronce spraw niemożliwych, beznadziejnych.

W kaplicy obok grobu Św. Rity pielgrzymi uczestniczyli w Eucharystii. Podczas Homilii usłyszeli m.in. nawiązanie do naszej współczesności i tego, że „żyjemy w czasach fastfoodowych".

GR

Parczew. Pogadanka o przemocy rówieśniczej



Fot.Policja Parczew

Dzieci uważnie słuchały policjantów

Parczewscy policjanci odwiedzili uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Parczewie. Ma to związek z „Międzynarodowym Dniem bez Przemocy".

Dzielnicowi oraz policyjny profilaktyk na zaproszenie pedagogów przeprowadzili spotkanie z uczniami klas 5-7 SP2 na temat przemocy rówieśniczej oraz cyberprzemocy.

- Podczas prelekcji rozdano uczniom ulotki profilaktyczne, przedstawiające w skrócie problem agresji i przemocy, z jaką uczniowie mogą spotkać się na terenie szkoły i poza nią. Mundurowi wyjaśnili, czym jest zjawisko przemocy, jakie są jej formy zarówno w świecie rzeczywistym, jak i sieci. Młodzież przyznała, że najczęściej spotyka się z agresją słowną w internecie przy wykorzystaniu mediów i komunikatorów społecznościowych tj. ośmieszanie, pisanie wulgarnych komentarzy, rozpowszechnianie kompromitujących materiałów - relacjonuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

GR

Znany grafik odwiedził wystawę fotografii



Fot.Parczewski Dom Kultury

Wystawę odwiedził Stanisław Bałdyga (w środku)

Parczew: Znany polski grafik Stanisław Bałdyga odwiedził wystawę fotografii Andrzeja Teleona w Parczewskim Domu Kultury.

Stanisław Lucjan Bałdyga urodził się w 1945 roku w Lublinie. Studiował na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu w latach 1965-1970. Dyplom w pracowni prof. Edmunda Piotrowicza i prof. Ryszarda Krzywki zdobył w zakresie grafiki artystycznej. Wcześniej absolwent Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie, po studiach nauczyciel w. liceum i wicedyrektor.

GR

Noc Bibliotek w Milanowie

Milanów: Gminna Biblioteka Publiczna w Milanowie włączyła się do ogólnopolskiej akcji promującej czytanie i korzystanie z lokalnych bibliotek. Były koce, poduchy i ulubione przytulanki



Każdy uczestnik przyniósł swoją ulubioną poduchę, kocyk i przytulankę, więc było mięciutko i przytulnie, prawie jak w domu

Noc Bibliotek to prawdziwe święto i pokazanie roli małych bibliotek. Na ekranie zagościł film „Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Rabuś z pociągu", który porwał wszystkich w wir detektywistycznych przygód. Tym razem seans filmowy odbył się na ulubionym kocyku i poduszce, ale jak na prawdziwy seans przystało, nie mogło zabraknąć najważniejszego dodatku, dlatego popcorn sypał się garściami. Na deser czekała wata cukrowa.

ema

Tu na razie jest... łąka

Siemień: Już niedługo gminny sprzęt będzie miał nowy garaż, budynek rośnie w oczach.



Zadanie realizuje firma Atlantik z Radzynia Podlaskiego, zakończenie prac już wkrótce

Jeszcze w tym roku planowane jest zakończenie prac związanych z budową garażu na gminny sprzęt komunalny oraz pożarniczy. Dach nad „głową" znajdzie tu autobus szkolny, bus, ciągniki, koparko-ładowarka i inny sprzęt znajdujący się na wyposażeniu działu komunalnego miny. Inwestycja obejmuje nie tylko budowę samego garażu, ale też zagospodarowanie terenu wokół budynku. Na przyległym placu powstanie plac zabaw, a cały teren będzie objęty monitoringiem. Zadanie za prawie 1 400 000 zł realizuje firma Atlantik z Radzynia Podlaskiego. Inwestycja jest współfinansowana w 98 proc. z Programu Inwestycji Strategicznych - edycja dla gmin, w których funkcjonowały PGR-y.

ema

Wzorowa łazienka

Siemień: Kolejne efekty pozyskanych środków unijnych, już można podziwiać w Zespole Placówek Oświatowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Siemieniu. Zakończono właśnie remont łazienek, dostosowane dla osób niepełnosprawnych.



Zakres prac obejmował modernizację łazienek przy sali gimnastycznej w budynku ZPO w Siemieniu z dostosowaniem ich dla osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi

Zakończył się ważny dla społeczności szkolnej remont. Zakres prac obejmował modernizację łazienek przy sali gimnastycznej w budynku ZPO w Siemieniu z dostosowaniem ich dla osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. W ramach tego zadania zostanie jeszcze zakupiony sprzęt przystosowany dla osób niesłyszących lub słabo słyszących - zestaw z przenośną pętlą indukcyjną. Wykonawcą była lokalna firma „ILBUD" Władysław Ilczyna z siedzibą w Lubiczynie. Umowa z Zarządem Województwa Lubelskiego o dofinansowanie projektu została podpisana pod koniec ubiegłego roku. Całkowita wartość inwestycji to ponad 200 tys. zł, wysokość wkładu z Funduszy Europejskich to ponad 180 tys. zł, a wkład własny to niespełna 32 tys. zł.

ema

PAR

eprasa.pl 98be7599a7